

PRASA

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM
 CZASOPISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM WYDAWNICZO-PRASOWYM

REDAKTOR—STANISŁAW KAUZIK

TREŚĆ NUMERU:

	Str		Str
ARTYKUŁY:		SADOWNICTWO A PRASA:	
<i>Witold Giełżyński</i> —Rekrutacja dziennikarzy	1	<i>Wiktor Natanson</i> — Zakres odpowiedzialności redaktora odpowiedzialnego czasopisma	14
<i>Jerzy Szapiro</i> — Trusty prasowe (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej)	3	KRONIKA ZAGRANICZNA:	
<i>M. G.</i> — W sprawie konfiskat	5	Ogólna	15
ŻYCIE ORGANIZACYJNE:		Austria	16
Z działalności Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism	7	Holandja	16
Z działalności Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich i Syndykatów Dziennikarzy	9	Francja	16
KRONIKA KRAJOWA:		Italia	17
Zagadnienie tickerów za granicą i w Polsce	10	Stany Zjednoczone	17
Z życia prasy	10	Watykan	17
Z karty żałobnej	11	Wielka Brytania	17
Z rejestru handlowego	12	PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA:	
RYNEK KRAJOWY		Rozbiory i sprawozdania: J. Gutschego i in.	17
PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ		Bibliografia	18

WITOLD GIEŁŻYŃSKI

REKRUTACJA DZIENNIKARZY

Prasa polska w ślad za wszechświatową przechodzi znamieną ewolucję: zatracą w poważnym stopniu charakter ideologiczny na rzecz pierwiastku informacyjnego. Szereg poczytnych dzienników ukazuje się bez artykułów wstępnych, albo spycha je na dalsze strony pisma, rezerwując kolumnę tytułową dla sensacji dnia. Zmienia się też typ dziennikarza. Dawniej w pismach codziennych pracowali przeważnie literaci. Powieść, nowela, wiersz, feljeton, entrefilet, przegląd polityczny, kronika zagraniczna, krytyka teatralna, muzyczna, literacka — wszystkie te działy obsługiwane były przez stałych współpracowników pisma, przez jego sztab główny, w którym zasiadali albo znani pisarze, albo młodzi adepci pióra, marzący o wydaniu tomu nowel, zbiorku poezji, szkiców literackich, czy chociażby kilku tłumaczeń z języków obcych. To dopiero dawało im ostrogi redakcyjne. Informacyjność pisma polegała niemal wyłącznie na druku depesz agencyjnych i kroniki miejskiej, zawierającej tylko

wiadomości o nieszczęśliwych wypadkach, przestępstwach i zmianach temperatury; obsługiwana też ona była przez reporterów, traktowanych w redakcji i w społeczeństwie lekceważąco, a także marnie płatnych.

Dziś rzadko w której redakcji znajdziemy prawdziwego literata o głośnym nazwisku. Już nietylko powieść i feljeton, ale sprawozdanie teatralne piszą ludzie z zewnątrz, coraz to inni, na zamówienie, od sztuki lub od wiersza. Rozrósł się natomiast reportaż, objął politykę wewnętrzną, ekonomikę, sport, — działy dawniej nieistniejące. Po literacie znika z redakcji publicysta, wypierany przez „nowinkarza“, która to nazwa w młodostwiankich językach: czeskim i serbskim oznacza wogóle współpracownika pisma.

Ta transformacja dziennikarza zagraża wielkiem niebezpieczeństwem prasie polskiej. Literat musiał posiadać talent, publicysta — wszechstronne wykształcenie, objąć zdolność jasnego wypowiedzenia swych myśli, więc zna-

jomość języka i umiejętność konsekwentnej budowy utworu. Reporter, klepący kilku lub kilkunastowerszowe wznianki, może nie odznaczać się darem wysłowienia i nie znać konstrukcji pisarskiej. Jakżeż łatwo w tych warunkach zostać dziennikarzem! Wystarczy trochę sprytu i obrotności w zdobywaniu informacji oraz jaka taka ortografia. Zresztą nawet ta nie jest konieczna; w niektórych wydawnictwach ułatwienia dla reporterów idą tak daleko, że nie wymaga się od nich napisania własnoręcznie zdobytej wiadomości; wystarczy opowiedzenie jej innemu dziennikarzowi, umiejacemu pisać; ten ma obowiązek ubrania w formę literacką nowiny, przyniesionej przez kolegę. Posługiwanie się telefonami i dyktowaniem na maszynę sprzyja również plenieniu się dziennikarzy, nieumiejących pisać. I nie byłoby może nieszczęścia w tem rozdzieleniu czynności dziennikarskich na zbieranie wiadomości i ich redagowanie na piśmie, gdyby z zaniedbaniem ortografii i kaligrafii nie szły w parze ogólne braki wykształcenia, kultury i wychowania. Człowiek ledwie piszący, słabo zazwyczaj orientuje się w obserwowanych zagadnieniach życia politycznego, gospodarczego lub społecznego, nie dostrzega ich cech istotnych, ślizga się więc tylko po powierzchni.

Dziennikarstwo współczesne na Zachodzie Europy i w Ameryce zmienia jednak zupełnie zakres i znaczenie reportażu. Usuwając artykuły rozumowane na rzecz opisowych, pogłębia czynność sprawozdawcy: żąda od niego znajomości rzeczy, o której pisze, krytycznego oświetlenia, oryginalnego i zajmującego ujęcia, słowem twórczości. Nie może to być martwa fotografia, lecz żywy obraz malarski. T. zw. „wielki reportaż“ — najbardziej nowoczesna forma dziennikarska, — wymaga i wykształcenia i talentu pisarskiego. Reporter dzisiejszy to zupełnie coś innego, niż dawniej. Musi łączyć w sobie cechy publicysty i literata. Wtedy dopiero podola swemu zadaniu.

Tymczasem liczne nasze wydawnictwa nie zdają sobie sprawy z rozwoju, jakiemu uległa w ostatnim ćwierćwieczu praca reporterska. Sądzą, że gruntowne wykształcenie nie jest koniecznym warunkiem współpracownika reporterskiego. Widzimy więc niejednokrotnie, że pierwszy lepszy amator: usunięty policjant, zredukowany urzędnik, emerytowany oficer, czy potrzebujący zarobku student zaczyna pełnić te obowiązki. Ponieważ zaś zawód dziennikarski zarówno w Polsce, jak i w innych krajach jest nie tylko wolny, ale i naocześnie otwarty dla wszystkich, więc napływ kandydatów z roku na rok zwiększa się. Pod tym względem dziennikarstwo zajmuje wyjątkowe położenie i znajduje się w specjalnem niebezpieczeństwie. Wszystkie t. zw. wolne zawody zamknęły dostęp profanom, wymagając cenzusu naukowego i pewnej praktyki. Aby zostać adwokatem niedość jest skończyć wydział prawny, trzeba nadto odbyć kilkuletnią aplikację w sądzie i w kancelarii adwokackiej. Od aktora wymaga się ukończenia szkoły dramatycznej i zdania egzaminu przed komisją związkową. Nawet rzemiosła wykonywać nie wolno bez wykazania się umiejętnością w danej dziedzinie. Czuwa nad tem ustawa przemysłowa. Dziennikarstwo natomiast jest fachem dostępnym dla każdego bez ograniczeń; tutaj — w zakresie propagowania myśli i urabiania opinii społecznej, wpływania na losy kraju, a cza-

sem i świata — tutaj każdy, bez względu na poziom umysłowy i moralny, może być zatrudniony. Założenie pisma i wykonywanie zawodu dziennikarskiego nie jest uwarunkowane udowodnieniem najmniejszego chociażby uzdolnienia w tym kierunku. Tylko prywatnie, a więc w sposób zupełnie nieobowiązujący i niedostateczny, organizacje dziennikarzy i wydawców starają się ograniczyć napływ niepożądanych elementów przez wymaganie kwalifikacji zawodowych i moralnych przy przyjmowaniu na członków. Ale można przecież redagować pismo, nie będąc zorganizowanym zawodowo.

Brak jakichkolwiek norm prawnych przy przyjmowaniu do stanu dziennikarskiego sprawia, że działa tu jedynie naturalne prawo ekonomiczne podaży i popytu. Podaż w tym szeroko otwartym zawodzie jest nieograniczona. Wszyscy, niemogący dostać się lub utrwalić w innym zawodzie, pchają się tutaj tłumnie, wytwarzając nadmierną podaż sił roboczych niewykwalifikowanych i nie stojących na odpowiednim poziomie. W wyniku tego zaobserwować można, że pisma mniej poważne, zwłaszcza w czasie takiego kryzysu, jaki obecnie przeżywamy, wyzbywają się sił wykwalifikowanych, zastępując je licznie zgłaszającym się elementem, gotowym pracować za niższą zapłatę, aby przetrwać czas krytyczny. Stąd znaczna część wykwalifikowanych dziennikarzy dotknięta jest bezrobociem; muszą oni szukać zarobków gdzieindziej. Najczęściej ratują się zakładaniem agencji prasowych, powodując ich nadmiar, tworzą wegetujące tygodniczki, pełnią obowiązki referentów prasowych różnych instytucji, podejmują się redagowania organów korporacji itp., natomiast w dziennikach, oddziaływujących na szeroką opinię publiczną, iniejsce ich zajmują nowicjusze, traktujący przypadkową pracę w redakcji, jako tymczasową.

Przy tego rodzaju polityce, nie tylko marnuje się materia ludzka, ale też i dzienniki, które takiej zmiany dokonują, obniżają poziom, tracą czytelników i podpadają. Można na konkretnych przykładach wykazać, że prosperujące niegdyś pisma, które zaczęły posługiwać się niewykwalifikowaną pracą dziennikarską, w krótkim czasie straciły wpływy w społeczeństwie i spadły w nakładzie. Natomiast dobrze stoją te dzienniki, w których pracownicy mają ustabilizowane warunki i poświęcają całkowicie swe siły rozwojowi i podniesieniu pisma.

To też właściwa rekrutacja dziennikarzy, zatrudnianie pracowników wykształconych i posiadających praktykę, leży nie tylko w interesie zawodu dziennikarskiego, ale decyduje też o poziomie i rozwoju prasy. Sprawa ta w Polsce dotychczas źle jest postawiona i wymaga szybkiej reformy. Czyto przez wydanie ustawy dziennikarskiej, czy przez utworzenie Izby Prasy, musi być wprowadzony pewien cenzus, zamykający dostęp do dziennikarstwa osobom nieodpowiednim. We wszystkich dziedzinach pracy ludzkiej usuwana jest stopniowo anarchja i zabezpieczane są siły wykwalifikowane przed konkurencją laików. Nie można więc dłużej tolerować, aby zawód o tak ważnych funkcjach społecznych i państwowych, — jak dziennikarstwo, był dostępny dla ludzi, pozbawionych gruntownego wykształcenia, ludzi o niskiej kulturze, lub co gorsza, o braku kwalifikacji moralnych.

JERZY SZAPIRO

TRUSTY PRASOWE

(STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI PÓŁNOCNEJ).

Zamożne i ludne miasto Cincinnati w stanie Ohio, liczące blisko pół miliona mieszkańców, zostało przed paru tygodniami z jednym dziennikiem porannym. „The Cincinnati Commercial-Tribune“, pismo stare i poczytne, uległo w walce z młodszym i energiczniejszym rywalem „The Cincinnati Enquirer“, który sam jeden obsługuje miasto i okolice, bijąc dziennie ponad 100 tysięcy egzemplarzy. Pozatem Cincinnati posiada dwa wieczorowe dzienniki, jeden demokratyczny, a drugi republikański.

Inne, większe miasta już dawniej przeżyły to stadium w rozwoju przemysłu wydawniczego. Nawet Detroit, Baltimore, Buffalo, mają po jednym dzienniku porannym (naturalnie w języku angielskim; w języku polskim natomiast, ukazują się w Detroit, zdaje się, aż trzy dzienniki!) — i po dwa, trzy dzienniki wieczorowe. 5-miljonowe Chicago ma zaledwie 2 dzienniki poranne!

Kurczy się liczba dzienników, ale wzrastają nakłady i znaczenie tych, które utrzymały się przy życiu. W roku 1930 w całych Stanach Zjednoczonych było 388 dzienników porannych (w 1928 roku jeszcze 397!), i 1.554 wieczornych; nakład ogólny wszystkich pism porannych sięgał 14½ miljonów, a wieczornych — 25 miljonów; przypada tedy 38 tys. czytelników na dziennik poranny i 16 tys. na wieczorny.

Liczbę mieszkań rodzinnych szacuje się w Stanach na 21 miljonów — czyli każda rodzina nabywa przeciętnie dwa dzienniki każdego dnia — i co za dzienniki! — wielkiego formatu („Czasu“ krakowskiego), objętości przynajmniej 16—20 stron dziennie, do 64 stron, jak „New York Times“ lub „Chicago Daily News“, a w niedzielę wraz z licznymi dodatkami, dochodzące do 160—240 stron!

Nie dziwi tedy, że przemysł wydawniczy, zasilany setkami miljonów dolarów, płaconych za reklamy i ogłoszenia, zajmuje szóste miejsce wśród wielkich przemysłów najbardziej uprzemysłowionego kraju na kuli ziemskiej. (Cała codzienna prasa amerykańska w 1929 roku miała dochodu brutto ze sprzedaży ulicznej i prenumeraty — 375 miljonów, a z ogłoszeń — aż 900 miljonów dolarów).

Organizacja tego wielkiego przemysłu wydawniczego, jeżeli chodzi o najbardziej wpływowe i poczytne dzienniki, oparta jest na zasadzie koncentracji, zataczającej coraz szersze koła i pochłaniającej dziesiątki do niedawna jeszcze niezależnych i samodzielnych dzienników prowincjonalnych. Na olbrzymich przestrzeniach Środkowego Zachodu, stanowiącego przecież miąższ Stanów Zjednoczonych, każde miasto, liczące ponad 10—20 tys. mieszkańców, posiadało przynajmniej dwa dzienniki o przeciwnym zabarwieniu politycznym, zwalczające się wzajem, przeniknięte duchem „pochodu krzyżowego“ w każdej sprawie, której broniły. Dziś polityka i zapał społeczny uciekają z tam tych pism. Stają się one li tylko przedsiębiorstwami, zakładami, które zbierają wiadomości i sprzedają je czytelnikom, które służą za pośredników między produ-

centem i sprzedawcą wszelakich towarów a ich masowym nabywcą. Ci, którzy dają ogłoszenia, stanowiące główne źródło dochodów prasy amerykańskiej, wywierają nacisk w kierunku zmniejszenia liczby dzienników, bo chcą oszczędzić sobie kosztów reklamy i wolą mieć do czynienia z jednym większym wydawnictwem, niż z kilkoma mniejszymi. Stąd — zanikanie pism samodzielnych, rosnąca zależność od trustów prasowych i takie nawet zjawiska, że ręka tego samego wydawcy podpisuje czek na wypłatę pensyj redakcyjnych współpracownikom dwóch pism z tej samej miejscowości, piszących się na przeciwstawne poglądy polityczne...

* * *

Według obliczeń z końca ubiegłego roku zgórą 500 dzienników w Stanach Zjednoczonych znajduje się w posiadaniu 57 koncernów prasowych, o kapitale ponad 600 miljonów dolarów. Ich nakład sięgał liczby 16 miljonów dziennie.

Będziemy rozpatrywać amerykańskie koncerny prasowe w porządku ich zasięgu, wpływów i znaczenia.

Pierwsze miejsce w tym porządku należy się koncernowi Hearst'a.

KONCERN HEARST'A.

William Randolph Hearst, właściciel 27 dzienników w 16 miastach Stanów Zjednoczonych, oraz szeregu tygodników i miesięczników, chlubi się tem, że co czwarta rodzina w Stanach czyta jedno z jego wydawnictw.

Niedawno Hearst założył spółkę, obejmującą część jego wydawnictw — 11 dzienników. Kapitał zakładowy tej spółki określono na 100 miljonów dolarów. Dwa największe dzienniki Hearst'a, The New York Evening Journal i The Chicago Evening American, każdy o nakładzie, przekraczającym 500 tys., włączone zostały do tej nowej spółki obok tygodnika The American Weekly o olbrzymim nakładzie 3.800.000 egzemplarzy. Wpływy brutto tej grupy wydawnictw wynosiły 80 miljonów dolarów za rok 1929.

Te liczby, dotyczące przecież części stanu posiadania koncernu Hearst'a, świadczą wymownie o rozmiarach tego przedsiębiorstwa wydawniczego, które tak olbrzymi wywiera wpływ na opinię publiczną Stanów Zjednoczonych i którego właściciel ostatnio przejawia ochotę odegrania roli w formowaniu nawet opinii międzynarodowej.

William Randolph Hearst jest jednym z nielicznych milionerów - wydawców amerykańskich, którzy nie rozpoczęli swej kariery od sprzedawania gazet na ulicy. Jako syn bogatego przemysłowca, studjował w Harvard'zie i tam zainteresował się prasą. Po powrocie do ojcowskiego San Francisco, zajął się dziennikiem Examiner, który jego ojciec nabył już wcześniej dla osobistych celów politycznych. Okazał się zdolnym wydawcą, a przy pomocy kapitału ojcowskiego nie trudno mu było wyruszyć na podbój prasy. Debiut jego w Nowym Yorku, w 1895 r., kiedy nabył upadający Morning Journal, udał mu się świetnie.

Inne nabytki i utworzenie wielkiego koncernu były już tylko kwestją czasu.

Hearst, niewątpliwie bardzo zdolny przemysłowiec i wydawca o niezwykle silnie rozwiniętym instynkcie dziennikarskim i wyczuciu gustów i sympatyj milionowych mas przeciętnego obywatela amerykańskiego, nie zadowala się już dziś opanowaniem rynku wydawniczego i rozszerzeniem swego przedsiębiorstwa wydawniczego. Rozdymają go ambicje polityczne, chce on uchodzić za wodza prawdziwego, stuprocentowego amerykańizmu. Prasa Hearst'a jest przede wszystkim nacjonalistyczna, wrogo usposobiona do Ligi Narodów, niechętna Europie, a szczególnie Francji i Anglii, przeciwna udziałowi Stanów Zjednoczonych nawet w Haskim Trybunale Sprawiedliwości. W sprawach polityki wewnętrznej Hearst schlebia najniższym instynktom tego typu przeciętnego Amerykanina, którego znamy z powieści Sinclair'a Lewis'a i Theodore Dreiser'a.

Oto lista wydawnictw Hearst'a:

New York American, New York Journal, Boston American, Chicago Herald, Chicago Evening American, San Francisco Examiner, San Francisco Call Bulletin, Los Angeles Herald, Los Angeles Examiner, Oakland Post Enquirer, Seattle Post Intelligencer, Atlanta American, Washington Herald, Washington Times, Baltimore News American, Milwaukee News, Albany Times Union, San Antonio Light, Detroit Times, Rochester Journal, Syracuse Journal, Omaha Bee, Omaha News i Pittsburgh Sun Telegraph.

Cechą znamioną prasy Hearst'a jest centralizacja. Redagowane są wszystkie te pisma z jednego właściwie źródła, zarówno jeżeli chodzi o treść polityczną, jak i o treść ogólną, wyłączając naturalnie sprawy lokalne. Naczelny publicysta koncernu Hearst'a, Arthur Brisbane, daje swój codzienny artykuł wstępny do wszystkich pism. Sam Hearst bierze czynny udział w redagowaniu swojej prasy, i w wypadkach większego znaczenia sam rozsyła okólniki telegraficzne, zarządzając jak i tytuł ma być dany wiadomości, na ile szpał i jakimi czcionkami: we wszystkich dziennikach jednakowo.

Pomocniczą organizacją rozdzielczą koncernu Hearst'a jest agencja telegraficzna *International News Service*, której korespondentami rozsiani są po całej kuli ziemskiej. Materiały artykułowe i t. zw. „features“ przechodzą przez agencję „*King Features Syndicate*“.

Hearst interesuje się również kinem i ma udział w produkcji filmów. Wydaje również książki.

SCRIPPS - HOWARD SYNDICATE.

Z Hearst'em skutecznie współzawodniczy wielki koncern prasy postępowej, założony przez dwóch wybitnych dziennikarzy i wydawców, Edwarda W. Scripps'a i Roy W. Howard'a. Grupa ta we wszystkim, nawet w organizacji finansowej, różni się od koncernu Hearst'a. Zasadniczą cechą tej grupy, jest daleko idąca samodzielność poszczególnych dzienników, rozsianych po Stanach Zjednoczonych — podczas kiedy Hearst rządzi centralistycznie. Hearst wszedł do przemysłu wydawniczego z dużym kapitałem, odziedziczonym po ojcu, a pomysł utworzenia koncernu prasowego zapożyczył od Scripps'a właśnie,

swego rywala; ten zaś rozpoczął swą karierę od podrzędnej posady w małym prowincjonalnym piśmie.

Powodzenie swoje zawdzięcza Scripps innym również czynnikom, niż kapitał i stosunki Hearst'a. Scripps pierwszy w Stanach Zjednoczonych zrozumiał, że dziennik może trafić do rąk milionów ludzi pracy, jeżeli będzie odpowiednio redagowany. Postanowił stworzyć pismo dla „Under Dog'a“ — proletariusza amerykańskiego, i już w roku 1879 założył „Penny Press“ w Clevelandzie, zapowiadając redaktorowi, że „posiadacze pieniędzy, wpływów czy władzy nie powinni być lepiej traktowani, niż ludzie prości i zwykli“.

Ten program sowiecie opłacił się Scripps'owi. Jego dzienniki zdobyły masy i osiągnęły nieznane dotąd liczby nakładu. Nie zdradziły zasad, które wyznawały przed laty i dzisiaj opowiadają się za wstąpieniem Stanów Zjednoczonych do Ligi Narodów, za zniesieniem prohibicji i t. d.

Oto lista dzienników grupy Scripps-Howard'a:

New York Telegram, Cleveland Press, Pittsburgh Press, Cincinnati Post, Columbus Citizen, Baltimore Post, Buffalo Times, San Francisco News, Washington News, Indianapolis Times, Oklahoma News, Toledo News, Knoxville News, Memphis Press, Birmingham Post, Houston Press, Fort Worth Press, El Paso Post, Albuquerque State Tribune, San Diego Sun, Acron Times, Youngstown Telegram, Kentucky Post, Rocky Mountain News.

Najcenniejszym bodaj nabytkiem tego koncernu jest doskonale zorganizowana agencja telegraficzna „*United Press*“. Powstała ona z trzech małych agencjelek, które przeszły do rąk koncernu w końcu ubiegłego stulecia. Wielkim przebojem „*United Press*“ była wyłączenie na wiadomość o pierwszym udalym locie braci Wright'ów.

Dziś ta agencja jest groźną konkurentką „*Associated Press*“. Wspecjalizowała się w obsłudze pism włączorowych, wymagających szybszego serwisu, i w obsłudze prasy południowo-amerykańskiej. „*United Press*“ obsługuje prasę w 38 krajach, w 15 językach, a w samych Stanach Zjednoczonych ponad 900 dzienników. Dewiza „*United Press*“ jest „wolny handel“ wiadomościami, dostępność agencji dla wszystkich, życzących ją abonować — w przeciwieństwie do „*Associated Press*“, która obsługuje ograniczoną ilość dzienników i do której trzeba się „wkupywać“ za drogie pieniądze, aby mieć prawo do jej serwisu.

TERYTORJALNE KONCERNY.

Znamioną cechą organizacji finansowej prasy amerykańskiej są liczne koncerny dzienników regionalnych, na terenie jednego czy dwóch Stanów. Na olbrzymiej przestrzeni Stanów Zjednoczonych, jak zaznaczyliśmy, ukazują się prawie dwa tysiące dużych dzienników. Właściwie w Stanach Zjednoczonych *nie ma prasy stolecznej* w tem znaczeniu, jak we Francji w Paryżu, lub w Anglii w Londynie, lub nawet w Polsce w Warszawie, — prasy, rozpowszechnionej po całym państwie. Przeszkadzają temu przestrzenie, i dobra organizacja prasy prowincjonalnej.

Wymienimy kilka z takich koncernów terytorjalnych, które niekiedy obejmują przestrzeń i ludność średniego państwa europejskiego:

Paul Block Newspapers — 6 pism w Stanach północno-wschodnich.

Booth Publishing Co — 8 dzienników w Stanie Michigan.

Brush - Moore Newspapers — 9 dzienników w Stanie Ohio.

Ira C. Copley Newspapers — 16 dzienników w Stanie Kalifornia.

Feutress Marsh Newspapers — 9 dzienników w Stanie Texas.

Frank E. Gannet Newspapers — 10 dzienników w Stanie New York i 2 w stanie New Jersey.

Lee Syndicate Newspapers — 9 dzienników w Stanach Środkowego Zachodu: Iowa i Wisconsin.

C. E. Palmer Newspapers — 5 dzienników w Stanie Arkansas.

Scripps - Cantleld Newspapers — 12 pism na Zachodzie w Stanach Washington, Oregon i Idaho.

WIELKIE DZIENNIKI.

Do rzędu koncernów prasowych należy zaliczyć również kilka wielkich przedsiębiorstw, których „wielkość” polega nie na liczbie publikowanych pism, lecz na znaczeniu ich pism.

Do tych przedewszystkiem zalicza się wydawnictwo *Adolph S. Ochs'a*, właściciela „*New York Times'ów*”, dziennika, który sam jeden wydaje rocznie pół miliona dola-

rów na koszty transmisji depesz zagranicznych i ma roczny obrót do 30 milionów dolarów, zatrudniając ponad 3.000 osób. Z serwisu artykułowego „*New York Times'ów*” korzysta szereg pism amerykańskich i europejskich. Ochs poza „*Times*” nowojorskim posiada jeszcze „*Chatanooga Times*”, ze względów raczej sentymentalnych, gdyż w piśmie tem rozpoczął swoją karierę wydawniczą.

Patterson - Mc Cormick Newspapers — grupa ta wydaje „*Chicago Tribune*”, dziennik o największym nakładzie w Ameryce, przekraczającym milion egzemplarzy. Świetnym interesem dla tego wydawnictwa jest niedawno założone pismo ilustrowane, małego formatu „*Daily News*” w Nowym Yorku, bijące podobno ponad dwa miliony. Ale „*Daily News*” nie jest uważane za „normalne” pismo.

Curtis - Martin Newspapers. — Potęga finansowa tej filadelfijskiej firmy wydawniczej opiera się na tygodniku o 3½ milionach nakładu „*Saturday Evening Post*”. Cyrus H. Curtis, właściciel przedsiębiorstwa, wydaje ponadto poważne „*Philadelphia Public Ledger*” i „*New York Evening Post*”.

Pulitzer Newspapers. — Przedsiębiorstwo, założone przez słynnego Pulitzer'a, obok Bennet'a twórcy nowoczesnego dziennikarstwa nowojorskiego. Wydaje: *New York World*, *New York Evening World*, *St. Louis Post Dispatch*. (Dodatkowe informacje o pismach Pulitzer'a — zob. w kronice zagranicznej).

W SPRAWIE KONFISKAT

W ostatnich tygodniach na łamach prasy pełno jest notatek i artykułów, poruszających sprawę praktyk konfiskacyjnych. Sposób dokonywania konfiskat prasowych i ich stosunek do obowiązującego prawa, przedstawia rzeczywistość w wielu wypadkach bardzo obszerne pole do dyskusji naidotkliwsza jednak bolączka jest bardzo nie-raz daleko idąca rozbieżność między traktowaniem jednej i tej samej sprawy przez różne władze lokalne, która w stosunki wydawniczo - dziennikarskie wprowadza stan niepewności prawnej, nader dotkliwie odbijający się nie tylko na interesach materialnych prasy, ale i na jej możliwości pracowania wogóle. Dalecy od dotykania problemów, mogących mieć charakter polityczny, musimy jednak zająć się tą ściśle zawodową stroną zagadnienia.

Dziennikarstwo jest niejako przemysłem, przerabiającym dwójakiego rodzaju surowiec: informacje i opinie. Z chwila, gdy surowiec ten ze względu na interesy państwowe znajduje się pod wzmocnioną kontrolą kompetentnych władz, a zatem przeróbka jego przedstawia zwiększone ryzyko, staje się dla producenta postulatem podstawowym: 1) posiadanie pewnych i stałych kryteriów, jakie informacje i opinie nie mogą być rozpowszechniane drukiem, 2) posiadanie gwarancji, iż w razie narażenia się na konfiskate, ta ostatnia, mając charakter nie kary, ale tylko pewnego przewencyjnego zabezpieczenia, dotknie go tylko w rozmiarze, podyktowanym sama natura przewencji, a nie będzie powodem do zarządzeń, mogących uniemożliwić całe wogóle normalne funkcjonowanie jego warsztatu pracy.

Dwie zatem strony zasadnicze problemu wymagają rozpatrzenia: po pierwsze podstawy prawne konfiskat, po wtóre sposób ich przeprowadzania.

Podstawy prawne unormowane są ustawami prasowymi. Od roku, no uchyleniu prawa prasowego z r. 1927, obowiązuje pod tym względem ustawodawstwo dzielnicowe, a więc dekret prasowy z dn. 7 lutego 1919 w b.aborze rosyjskim, w pozostałych zaś dzielnicach — pruska

ustawa prasowa z dn. 7 maja 1874 i austriacka ustawa prasowa z dn. 17 grudnia 1862 oraz ich późniejsze zmiany i uzupełnienia. We wszystkich tych ustawach, poza powodami formalnymi (niepodanie drukarni lub nazwiska odpowiedzialnego redaktora) oraz osobno wymienionymi wypadkami niedozwolonego rozpowszechniania tajemnic wojskowych oraz przedrukowania skonfiskowanego artykułu lub notatki, dopuszczalność konfiskat z powodu treści unormowana jest mniej lub bardziej sprecyzowanymi postanowieniami.

I tak dekret z r. 1919 wymaga, by w treści druku zawarte były „oznaki przestępstwa, przewidzianego w kodeksie karnym, z wyjątkiem przestępstw dochodzonych w drodze oskarżenia prywatnego”; przenisły austriackie mówią o treści która „ściągają należy w interesie publicznym” przyczem zasadniczo mają na myśli tylko zbrodnie, wyjątkowo zaś występki lub przekroczenia; ustawa zaś pruska żąda, aby treść druku uzasadniała istnienie przestępstwa z jednego z wyraźnie wymienionych 4-ch artykułów kodeksu karnego, a mianowicie z art. 85 (wzywaniu do zbrodni zdrady stanu), 174 (rozpowszechnianie pism treści nierządnej), 111 (wzywaniu do popełniania przestępstw) lub 130 (podburzanie do walk klasowych)—w obu tych ostatnich wypadkach jednak „tylko wtedy, jeżeli grozi wywołanie albo istnienie bezpośrednia pobudka, powodująca zbrodnie lub przestępstwo, gdyby odwlekano konfiskate”.

Warto wspomnieć także, że w objaśnieniu do dekretu z dnia 7 lutego 1919, zostawiającego władzom szerokie pole do oceny indywidualnej, ókólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 14 lutego 1919 podawał wiążąca instrukcję: „Przedstawiciele władzy administracyjnej winni kierować się w stosunku do prasy objektivizmem, nigdy zaś względami osobistymi lub politycznymi”, poczem, wskazując na to, że areszt na druki (konfiskate) można nakładać tylko „w razach wyjątkowych, wyszczególnionych w art. 27 dekretu”, przestrzegał: „Stosowanie aresztu w innych

wypadkach uważane będzie za samowolę władzy administracyjnej, niedopuszczalną z punktu widzenia konieczności zabezpieczenia elementarnych swobód obywatelskich w państwie praworządne.

Niestety, interpretacja przepisów o konfiskatach, stosowana jest przez władze administracyjno-policyjne w sposób wybitnie indywidualny i nader rozmaity, nadto zaś idzie w tym właśnie kierunku rozszerzającym, przed którym ostrzegali zacytowany wyżej okólnik. Najdobitniej przejawia się to na terenie b. zaboru pruskiego, gdzie ustawa jest najliberalniejsza i zarazem najbardziej sprecyzowana; to też mnożąca się coraz bardziej ilość orzeczeń sądowych, uchylających, jako pozbawione podstawy prawnej konfiskaty zarządzone przez władze bezpieczeństwa, dowodzi, jak wiele postępowanie tych władz pozostawia do życzenia pod względem poprawności prawnej.

Bolączką zaś wspólną wszystkim częściom państwa jest to, że te same artykuły i wiadomości, które bez przeszkód ze strony władz ukazały się w jednej miejscowości, w drugiej ulegają konfiskacie, choć nieraz są wyraźnie podawane jako przedruk, a nawet, że artykuł, w całości skonfiskowany w kilku pismach, mógł w parę dni później być bez przeszkód zacytowany w kilku ustępach przez inne pismo, które z nim polemizowało. Wypadek taki zdarzył się we Lwowie, analogiczny zaś, choć w odmiennym kierunku, w Warszawie, gdzie w tygodniku „Przełom” pojawił się nieskonfiskowany artykuł, którego częściowy przedruk w „Robotniku” został w parę dni później obłożony konfiskata w „Robotniku”, ale — nieskonfiskowany w „Kurierze Polskim”. Jedną więc i ta sama władza w jednej i tej samej sprawie stosowała dwa wręcz sprzeczne z sobą kryteria.

Najprzykrejsze bywa położenie pism prowincjonalnych, przedrukujących artykuły z innych pism i spotykających się z konfiskata, choć w tamtych dziennikach artykuły te nie wywołały żadnego sprzeciwu ze strony władzy bezpieczeństwa. „Kurier Lwowski”, najczęściej dotykany tego rodzaju represją, zwrócił w osobnym artykule uwagę, że, przedrukując artykuły z prasy stołecznej, pisma prowincjonalne mają uzasadniony powód przypuszczać, iż o tem, co jest niedozwolone do publikowania, miał już dostateczną troskę cenzor stołeczny, pozostający przecież w ustawicznym i bezpośrednim kontakcie z władzami stołecznymi.

Bardzo często zdarza się także, że ten sam artykuł, publikowany równocześnie przez kilka pism w kilku miejscowościach, w jednych ukazuje się bez przeszkód, w innych bywa konfiskowany. Dochodzi na tem tle do ciekawych procesów. Tak np. numer noworoczny „Kurjera Lwowskiego” został skonfiskowany za artykuł, będący matrycową odbitką z nieskonfiskowanego „Kurjera Poznańskiego”. Na sprzeciw wydawnictwa, sąd okręgowy konfiskatę uchylił sąd apelacyjny skutkiem sprzeciwu prokuratora ponownie ją zatwierdził, poczem sąd okręgowy, rozpatrując powtórnie sprawę skutkiem nowego zażalenia wydawnictwa, raz jeszcze konfiskatę uchylił (wychodząc z założenia, że skoro we Lwowie może każdy przeczytać dany artykuł w „Kurjerze Poznańskim”, to równie dobrze może go czytać i w „Kurjerze Lwowskim”), ale prokurator ponownie wniósł zażalenie... W Bydgoszczy zaś, gdzie nie tylko sąd wiele ma zajęcia z uchylaniem bezpodstawnych konfiskat, zarządzanych przez starostwo, ale nawet w jednym wypadku prokurator, uznając sprawę za nienadającą się do traktowania sądowego, uchylił w ciągu kilku godzin konfiskatę władzy administracyjnej, na uwagę zasługuje orzeczenie sądu powiatowego, który uchylił konfiskatę „Dziennika Bydgoskiego” z dn. 20 stycznia b. r., zarządzoną wskutek przedruku wiadomości, skonfiskowanej w warszawskim „A. B. C.”. Motywując rzeczowo swoją decyzję, sąd zaznaczył iż fakt skonfiskowania tegoż artykułu przez władzę administracyjną w Warszawie nie może wpływać na obiektywną ocenę sprawy przez sąd bydgoski, sady bowiem w wydawaniu swoich orzeczeń są niezależne i podlegają tylko ustawom.

Osobną wreszcie i najbardziej już zwracającą uwagę kategorię stanowią konfiskaty przemówień, wygłaszanych w Sejmie, a posiadających konstytucyjnie zagwarantowany immunitet prasowy. Szczególnie skarży się na tego rodzaju konfiskaty prasa lwowska.

Zacytowaliśmy tu z olbrzymiego materiału wycinków prasowych, jakie posiadamy, szereg skarg, pochodzących od samych zainteresowanych, gdyż one najlepiej obrazują anormalność stosunków, które wprost zaczynają grozić egzystencji wielu pism. Korektura, jaką w tych sprawach wprowadzają orzeczenia sądowe, oraz istniejące w austriackim i pruskim ustawodawstwie prawo poszkodowanych niesłuszną konfiskata wydawnictw dochodzenia na skarbie państwa poniesionych strat, wprowadza tu zapewne z czasem poprawę położenia — oczywista pod tym warunkiem, że zarządzające konfiskatę władze administracyjne czy prokuratorskie liczyć się będą na przyszłość z judykaturą. Bez wątpienia sytuacja organów władzy, powołanych do czuwania nad prasą, jest nieraz bardzo trudna, ale stokroć trudniejsza jest rola prasy, jako producenta zależnego w pracy od indywidualnej oceny urzędników, często przejawiających nadmierną gorliwość i stosujących przepisy prawa zbyt dowolnie i elastycznie. Oplakany stosunkom dzisiejszym mogłyby sporo zaradzić władze naczelne. Przedewszystkiem chodzi o sam dobór urzędników, mających sobie powierzone cenzurowanie prasy, którzy niezawsze stoją na wysokości swego trudnego zadania. Następnie zaś byłoby nader wskazane ujednostajnienie sposobu postępowania władz wobec prasy zapomocą okólników, któreby uchyliły istniejące dotąd sprzeczności w stosowaniu kryteriów konfiskaty. Zwłaszcza zaś powinny ustać konfiskowanie artykułów i wiadomości podawanych jako przedruki, gdyż chaos, istniejący obecnie, odbija się bardzo szkodliwie nie tylko na prasie, ale i na aurytetycie władz, a stwierdzenie przez władze, przeprowadzające konfiskatę, czy dana wiadomość lub artykuł były już w swego źródła dotknięte konfiskata, nie przedstawia zbyt trudności.

Poza obszerna dziedzina przyczyn, z powodu których dokonywane są konfiskaty, nasuwa także bardzo wiele krytycznych uwag sposób, w jaki się ich dokonuje.

Przeprowadzając konfiskatę, władza bezpieczeństwa obowiązana jest podać jej powody na piśmie. Zupełnie wyraźnie mówią o tem ustawy austriacka i pruska, w b. zaborze rosyjskim zaś okólnik Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 11 września 1919, przepisujący, że stosować konfiskatę „należy każdorazowo na podstawie pisemnego rozporządzenia, wydanego przez kompetentne władze” i że „funkcjonarjusze policji obowiązani są na miejscu wylegitymować się odnośnym rozporządzeniem na piśmie”. Tymczasem przyjęła się w okresie obowiązywania prawa prasowego z r. 1927, które pod tym względem nie zawierało jasných postanowień, praktyka przeprowadzania konfiskaty bez pisemnego nakazu i wyjaśniania jej powodów, telefonicznie, dopiero na zapytanie zainteresowanej redakcji, a nieraz także praktyka odmawiania wogóle informacji z powołaniem się na to, że zawiadomienie pisemne będzie doręczone. Tymczasem zdarzały się ostatnio takie wypadki, że po otrzymaniu telefonicznej informacji o przyczynach konfiskaty, redakcja wzdawała powtórne wydanie, które znów ulegało konfiskacie, gdyż nadesłany tymczasem oficjalny telefonogram podawał jeszcze inne miejsca w numerze, jako obłożone konfiskata. W ostatnich dniach stycznia tygodnik „Chłopska Prawda” był konfiskowany za ten sam numer trzy razy po kolei: za pierwszym razem skonfiskowano go za 8 artykułów, rysunek oraz część sprawozdania sejmowego, za drugim — za resztę sprawozdania z Sejmu, za trzecim wreszcie — za przedruk z „Czasu”, po czterech zaś dniach, wydając czwarty nakład tego samego numeru, redakcja nie posiadała jeszcze pisemnego zawiadomienia o przyczynach konfiskaty.

Ponieważ od chwili uchwienia prawa prasowego z r. 1927 i powrotu mocy obowiązującej dekretu z r. 1919, t. j. od roku, powrócił do mocy także wspomniany wyżej okólnik

nik z dn. 11 września 1919, należałoby go z powrotem stosować. Trzymanie bowiem wydawnictwa w niepewności, za co właściwie spotkała go konfiskata, nie może być uzasadnione żadnym interesem publicznym, a niektórym warunkom pracy grozi wprost ruina.

Drugą niewłaściwością, istniejącą również na terenie b. zaboru rosyjskiego, jest częste przy konfiskatach administracyjnych omijanie całkowite drogi sądowej, chociaż jest ona wyraźnie nakazana w wypadku konfiskaty i wprost mieści się w jej pojęciu, gdyż art. 27 dekretu prasowego definiuje konfiskatę zarządzaną przez władze bezpieczeństwa, jako „areszt, nałożony przy równoczesnym wytoczeniu procesu sądowego przeciw winnym“, a rozporządzenie wykonawcze Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 12 lutego 1919 poleca władzy administracyjnej, aby o każdej

konfiskacie komunikowała „niezwłocznie miejscowemu urzędowi prokuratorskiemu“. Tymczasem pisma skarżą się, że w praktyce przepisy te nie są przestrzegane, skutkiem czego prasa, pozbawiona ochrony sądowej, staje się całkowicie uzależniona od zarządzeń władzy administracyjnej.

Wszelkie tego rodzaju anormalności powinny być usunięte. Niezależnie od rozmiaru, w jakim w danej chwili stosowana jest zasada wolności drukowanego słowa i od interesów publicznych, wymagających jej ograniczenia, leży jednak nietylko w interesie prasy, jako takiej, ale i w interesie publicznym, aby istniały w tej dziedzinie stosunki jasne i ściśle uregulowane, jak najmniej pozostawiające pola do skarg na dowolność i nierówną miarę w stosowaniu prawa.

M. G.

ŻYCIE ORGANIZACYJNE

Z DZIAŁALNOŚCI POLSKIEGO ZWIĄZKU WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM

2-gie (14-te) posiedzenie Zarządu Głównego Związku.

W dniu 29 stycznia r. b. odbyło się 2-gie w roku bieżącym (14-te z rzędu) posiedzenie Zarządu Głównego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, pod przewodnictwem wiceprezesa Zarządu Głównego p. *Mieczysława Niklewicza*, poświęcone rozważeniu spraw wydawniczych i dziennikarskich, które mogą być przedmiotem prac ustawodawczych w okresie bieżącej sesji Sejmu, względnie planowanej nadzwyczajnej sesji wiosennej.

W posiedzeniu tem obok prezesa Rady Związku p. *F. Mrozowskiego* i warszawskich członków Zarządu Głównego, pp.: *W. Gebethnera*, *F. Głowińskiego*, *A. Lewandowskiego*, *M. Niklewicza*, *J. Szapiry*, wzięli udział na zaproszenie Prezydium Zarządu Głównego pp.: *Z. Pieracki* i *N. Szwalbe*.

Po wysłuchaniu wyjaśnień dyrektora Związku, p. *St. Kauzika* w sprawie przebiegu dotychczasowych prac parlamentarnych nad ustawą o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego oraz informacji o treści projektu ustawy o urządzeniu zawodu dziennikarskiego (o Izbach Prasowych), opracowanego przez założycieli Związku Wydawców i złożonego podkomisji prawnej poprzedniego Sejmu, podczas prac tej podkomisji nad wnioskiem posłów dziennikarzy, dotyczącym sprawy unormowania stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego, Zarząd Główny Związku uchwalił wystąpić z inicjatywą zwołania posiedzenia Komisji Porozumiewawczej Związku Wydawców ze Związkiem Syndykatów Dziennikarzy, celem szczegółowego rozważenia dotychczasowych projektów ustaw w sprawie urządzenia zawodu dziennikarskiego w szczególności zaś projektu założycieli Związku wydawców w przedmiocie utworzenia Izb Prasowych oraz ewentualnego opracowania wspólnego nowego projektu ustawy normującej tę dziedzinę stosunków.

Na skutek powyższej uchwały oraz porozumienia Dyrekcji Związku Wydawców z Prezydium Zarządu Związku Syndykatu Dziennikarzy Polskich, posiedzenie Komisji Porozumiewawczej zwołane zostanie w drugiej połowie marca r. b.

3-cie (15-te) posiedzenie Zarządu Głównego Związku

W dniu 13 lutego r. b. odbyło się 3-cie w r. b. (15-te z rzędu) posiedzenie Zarządu Głównego Związku pod przewodnictwem prezesa p. *Stefana Krzywoszewskiego*, poświęcone głównie przygotowaniu wniosków na Radę

Związku, zwołaną na dzień 16-go lutego r. b. oraz sprawom finansowym Związku.

Na posiedzeniu tem, poza rozważeniem i zatwierdzeniem wniosków na Radę Związku (omówionych szczegółowo niżej w notatce o posiedzeniu Rady) oraz poza przyjęciem do wiadomości sprawozdania finansowego z wpływów i wydatków biura Związku w m. styczniu r. b., Zarząd Główny zajmował się sprawą projektowanej zmiany przepisów pocztowych w dziedzinie przesyłania dzienników i czasopism za pośrednictwem poczty, a także sprawą ogłoszeń w prasie o licytacjach, zarządzanych przy egzekucji należności skarbowych.

Nadto na posiedzeniu tem Zarząd Główny uchwalił uprosić pp.: *F. Głowińskiego* i *W. Olchowicza* o przyjęcie obowiązków ekspertów sądowych z ramienia Związku Wydawców w sprawach stosunków i zwyczajów ogłoszeniowych, wreszcie przyjął w poczet członków Związku p. *Ludwika Podskoczka*, przedstawiciela spółki „Prasa Ilustrowana“, wydającej czasopismo „7 dni“, w miejsce p. *Stanisława Czyhaka*.

Prace komisji, powołanej dla zbadania kosztów produkcji wydawniczej.

Komisja, powołana przez zebranie wydawców dzienników i czasopism warszawskich dla szczegółowego zanalizowania kosztów produkcji wydawniczej i opracowania wniosków w sprawie podniesienia czytelnictwa, tudzież wzmoczenia uświadomienia co do znaczenia reklamy prasowej obradowała w dniu 12 lutego r. b. pod przewodnictwem p. *F. Mrozowskiego*, przy udziale pp.: *F. Głowińskiego*, *E. Grocholskiej*, *A. Lewandowskiego*, *M. Niklewicza*, *Z. Pierackiego*, *J. Szapiry* oraz *N. Szwalbe*.

To czwarte posiedzenie komisji kosztów produkcji wydawniczej poświęcone było wysłuchaniu referatów p. *E. Grocholskiej* „O propagandzie czytelnictwa“ i p. *F. Głowińskiego* „O propagandzie reklamy prasowej“.

P. E. Grocholska w referacie swym po analizie stanu czytelnictwa w Polsce wskazała na celowość podjęcia przez wydawców zbiorowych wysiłków, mających na celu podniesienie w Polsce czytelnictwa, w szczególności zaś wysiłków, mających na celu zwiększenie liczby czytających dzienniki i czasopisma, a to z uwagi na znaczenie takiej akcji dla kultury kraju i rozwoju prasy.

Zasadniczą część referatu obejmowała szczegółową analizę środków działania w tym kierunku. Wyzyskanie kina i radia w celu propagandy znaczenia prasy i korzyści, jaką prasa przynosi, — wyzyskanie własnych lamów dzienników i czasopism dla popularyzacji prasy, jako

krzewicielki wiedzy i kultury, oraz dla omówienia, w formie artykułików lub sentencji, bolączek wydawniczych. — wykorzystanie szkoły dla stworzenia nowych licznych kadr czytelników, wreszcie działania przy pomocy plakatów itp. środków, — to w najgłówniejszych zarysach wskazówki p. E. Grocholskiej, dotyczące dróg, jakimi winny zmierzać wysiłki Związku Wydawców w kierunku podniesienia czytelnictwa. Cenne te uwagi i wnioski zaopatrzone były przez p. E. Grocholską w szereg konkretnych propozycji co do szczegółów takiej akcji propagandowej.

P. F. Głowiński w swym referacie „O propagandzie reklamy prasowej“ podkreślił na wstępie, iż w związku z ogólnym kryzysem gospodarczym i pieniężnym, spadek ilości ogłoszeń szczególnie dotkliwie daje się odczuwać prasie polskiej, t. j. prasie kraju, w którym sfery gospodarcze nie doceniają jeszcze należycie wartości reklamy i nie umieją się nią posługiwać. Drugim czynnikiem, pogłębiającym kryzys ogłoszeniowy w Polsce jest stan anarchii, panujący na polskim rynku ogłoszeniowym, której to anarchii sfery wydawnicze opanowały dotychczas nie zdołały. Okres obecny jaskrawo oświecił i uwypuklił wszystkie niedomagania tego rynku. Zrzeszeń w Związku wydawcy, zdaniem p. F. Głowińskiego, podjąć winni celowe wysiłki dla naprawy tego stanu rzeczy. Popularyzowanie reklamy prasowej, jako najpotężniejszego środka reklamy, w prasie codziennej i fachowej, na targach i wystawach, przy pomocy radia i kina, przy pomocy słowa żywego, nawiązanie w tej kwestji kontaktu ze sferami i organizacjami gospodarczymi i reklamowymi, propagowanie hasła szerokiego stosowania bezmiennej reklamy zbiorowej — oto wskazywane przez referenta drogi i środki działania. W drugiej części swego przemówienia referent omówił zagadnienie wyzyskania obecnego okresu dla rewizji, naprawy i postawienia na należytych poziomach wewnętrznej organizacji działów ogłoszeniowych w poszczególnych wydawnictwach.

Komisja zaaprobowała wszystkie wnioski zawarte w referatach p. E. Grocholskiej i F. Głowińskiego i uchwaliła prosić ich o czuwanie nad temi dziedzinami prac Związku oraz o kierowanie wszystkimi posunięciami, mającymi na celu stopniową realizację planów przedstawionych.

15-te posiedzenie Rady Związku Wydawców

Dnia 16 lutego r. b. odbył się zjazd członków Rady Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. Przewodził go prezes Rady p. *Feliks Mrozowski*, w obradach wzięli udział: wice-prezes Rady p. *E. Pawłowski* (Kurjer Poznański), prezes Zarządu Głównego p. *St. Krzywoszewski* („Świat“), wice-prezesi Zarządu Głównego p. *A. Lewandowski* (S. A. Prasa Polska) i p. *M. Niklewicz* (Gazeta Warszawska), oraz pp. *St. Bok* (Słowo Pomorskie), *W. Gebethner* (Tygodnik Ilustrowany), *F. Głowiński* (Express Lubelski), *E. Grocholska* (Kobieta Współczesna), *S. Jeleński* (Tęcza), *Z. Pieracki* (Błuszcz), *J. Szapiro* (Robotnik), *N. Szwabe* (Nasz Przegląd), *J. Włodarski* (Piómyk i Piómyczek), *K. Ziętowski* (Dziennik Kujawski). Usprawiedliwili swą nieobecność pp. *M. Dobija* (Ilustrowany Kurjer Codzienny), *F. Krajna* (Warsztat metalowy i 5 innych czasopism fachowych), oraz *S. Pawlikowski* (Goniec Pomorski).

Na posiedzeniu rannem Rada wysłuchiwała sprawozdania z prac Zarządu Głównego i Dyrekcji Związku, między innymi informacji o pracach nad projektami ustawy prasowej oraz ustawy o urządzeniu zawodu dziennikarskiego (o Izbach Prasowych), o staraniach w sprawie przedłużenia ulgowej taryfy przewozowej na papier rotacyjny, o staraniach w sprawie wprowadzenia cła na czasopisma w języku polskim, drukowane zagranicą (dla kolportowania na terytorjum Rzplitej) oraz na makulaturę zagraniczną; wreszcie w sprawie ulg celnych na importowane nowe maszyny drukarskie; nadto informacje o zabiegach Zarządu Głównego i Dyrekcji Związku w sprawie uwzględ-

nienia interesów wydawnictw przy opracowywaniu stawek nowej taryfy celnej (stawek na maszyny drukarskie, fabry graficzne oraz papier gazetowy i drukowy), tudzież przy opracowywaniu nowych przepisów, dotyczących wysyłki dzienników i czasopism za pośrednictwem poczty oraz wysyłki autobusami. Poza tem na posiedzeniu rannem Rada zapoznała się szczegółowo ze sprawozdaniem finansowym za ubiegły okres sprawozdawczy. Po dyskusji przyjęto bilans Związku na dzień 31 grudnia 1930 r. oraz preliminarz na rok 1931 biura Związku i organu Związku, miesięcznika „Prasa“.

W związku z dyskusją nad sytuacją finansową Związku Rada powzięła następujące uchwały w sprawie regularnego uiszczania składek członkowskich:

1. Zarząd Związku zawiadomi wszystkich członków, że zgodnie z końcowym zdaniem drugiego ustępu § 19 Statutu składki członkowskie winny być wpłacane przez członków Związku w dwunastu ratach miesięcznych pierwszego dnia każdego miesiąca. W razie niezapłacenia składki za miesiąc bieżący do dnia 15, Dyrekcja Związku wysyłać będzie upomnienia z wezwaniem do natychmiastowego uiszczania składki.

2. W razie nieuregulowania składek członkowskich za 3 miesiące, po trzykrotnym upomnieniu, Dyrekcja Związku upoważniona zostaje do porozumienia się z zarządem wydawnictwa, zalegającego z opłatą składek oraz z zarządem jednego z głównych biur ogłoszeniowych względnie z zarządem jednej ze spółek kolportażowych w sprawie przejęcia wierzytelności Związku względem tego wydawnictwa przez jedną z tych organizacji ogłoszeniowych lub kolportażowych i przymusowego potrącania zaległych składek w rozrachunkach z tem wydawnictwem.

3. W stosunku do członków Związku zalegających z zapłatą składek członkowskich za okres sześciu miesięcy, Zarząd Główny zastosuje p. b) § 13 t. I. wyśle do nich upomnienia z wyraźnym ostrzeżeniem, że w razie nieuiszczenia zaległych składek w ściśle określonych terminach względnie w razie nieosiągnięcia porozumienia z Dyrekcją Związku co do sposobu i terminów uregulowania zaległości, zostaną oni usunięci ze Związku.

4. Postanowienia Zarządu Głównego w sprawie usunięcia wydawnictw i ich przedstawicieli ze Związku, mogą być ogłaszane w organie Związku „Prasa“ na mocy uchwały, powziętej przez Zarząd Główny w każdym poszczególnym wypadku.

Po przerwie obiadowej Rada Związku wysłuchiwała referatu dyrektora Związku p. *St. Kautzika* o kryzysie w przemyśle wydawniczym i środkach jego złagodzenia, w którym poddana została szczegółowej analizie sytuacja gospodarstwa polski oraz wpływ jej na sytuację przedsiębiorstw wydawniczych.

W referacie silny nacisk został położony na zagadnienie oszczędności, racjonalizacji i usprawnienia organizacji pracy wszystkich działów przedsiębiorstwa (olzbachcmfwypom na zagadnienie porozumień przedsiębiorstw wydawniczych w kwestji cen, objętości numerów, dodatków specjalnych, tudzież w kwestjach kolportażowych i ogłoszeniowych).

W związku z tym referatem Rada wysłuchiwała sprawozdania z prac komisji Związku, powołanej dla zbadania i obniżenia kosztów produkcji wydawniczej, a mianowicie sprawozdania z prac nad kwestją cen papieru, kwestją kosztów drukarskich, wydatków redakcyjnych oraz kosztów materiałów agencyjnych. Nadto przyjęła do wiadomości sprawozdanie z prac nad zagadnieniem propagandy czytelnictwa i popularyzacji reklamy prasowej.

Poza kwestją złagodzenia w przemyśle wydawniczym skutków kryzysu gospodarczego, Rada zajmowała się szczegółowo kwestją cen papieru, kwestją prenumeraty dzienników i czasopism za pośrednictwem poczty, sprawą postanowień ordynacji podatkowej o ogłoszeniach licytacyjnych przy egzekucji należności skarbowych, wreszcie sprawą usprawnienia obsługi informacyjnej prasy przez agencje telegraficzne i biura prasowe, przyczem zanalizowano działalność agencji prasowych przy Związku Wydawców w Niemczech i Stanach Zjednoczonych.

Zakończono obrady Rady Związku ustaleniem porządku obrad dorocznego Ogólnego Zebrania członków Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, które ma się odbyć w pierwszej połowie maja r. b. w Warszawie, łącznie ze zjazdem wydawców pism, poświęconym rozważeniu projektu ustawy prasowej oraz sytuacji w przemyśle wydawniczym.

Posiedzenie Komisji w sprawach pocztowych wyłonionej przez Radę Związku.

W dniu 17 lutego obradowała pod przewodnictwem p. Zygmunta Pierackiego (Bluszcz), komisja Rady Związku Wydawców utworzona w składzie pp. S. Boka (Słowo Pomorskie), M. Dobiji (Ilustrowany Kurjer Codzienny), S. Jeleńskiego (Tęcza) M. Niklewicza i T. Malewskiego (Gazeta Warszawska), T. Olchowicza (Kurjer Warszawski), K. Ziętowskiego (Dziennik Kujawski), celem rozważenia sprawy przygotowywanej przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów zmiany przepisów o prenumerowaniu dzienników i czasopism za pośrednictwem poczty oraz przepisów w sprawie nadawania przesyłania i kontroli czasopism przekazanych.

Komisja po szczegółowym rozważeniu ujemnych stron obecnie obowiązujących przepisów w tej dziedzinie, oraz planów zmian, opracowanych przez Ministerstwo Poczt i Telegrafów, uchwaliła zwrócić się do Ministerstwa z prośbą o utrzymanie dwóch systemów wysyłki dzienni-

ków i czasopism—systemu, stosowanego dotychczas przy prenumerowaniu za pośrednictwem poczty (bez podawania na poszczególnych egzemplarzach adresów prenumeratorów) oraz systemu z podawaniem adresów prenumeratorów, lecz bez stosowania t. zw. cyfrowych kart prenumeraty wysyłanych dotychczas do poszczególnych urzędów, w miejsce których, celem szczególnej kontroli liczby przekazanych dzienników i czasopism oraz uiszczenia opłaty pocztowej, wprowadzony byłby dla dzienników system ważenia przesyłek w urzędach nadawczych, dla czasopism, zaś system frankowania poszczególnych egzemplarzy względnie całych paczek.

Celem przedstawienia Ministerstwu Poczt i Telegrafów postulatów Związku Wydawców, zostali wydelegowani prezes komisji p. Z. Pieracki, oraz dyrektor Związku p. S. Kauzik. Jednocześnie uchwalono wystąpić do Ministerstwa Poczt i Telegrafów w sprawie obsługi pocztowej dzienników i czasopism za pośrednictwem linii autobusowych.

SPROSTOWANIE.

W Nr. 1/1931 (styczniowym) „Prasy“ na str. 8 (szpalta 2, wiersz 4 od dołu), mylnie podano nazwisko przedstawiciela wydawnictwa „Buchalter Polski“, przyjętego w poczet członków Związku Wydawców, które brzmi: p. Antoni - Julian Szyller.

Z DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU SYNDYKATÓW DZIENNIKARZY POLSKICH SYNDYKATÓW DZIENNIKARZY ORAZ INNYCH ORGANIZACJI DZIENNIKARSKICH

Uchwały Walnego Zjazdu z dn. 18 stycznia.

W uzupełnieniu podanego w poprzednim numerze „Prasy“ sprawozdania z walnego zjazdu Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich z dnia 18 stycznia zanotować należy następujące uchwały:

W sprawie nowych Syndykatów:

Na zasadzie dyrektyw, udzielonych przez walne zgromadzenie ZSDP w sprawie nowozgłoszonych Syndykatów, Zarząd ZSDP uchwala:

1) do czasu przeprowadzenia zmian statutu, co ma być dokonane w ciągu 1931 r., nie przyjmować do Związku nowych Syndykatów,

2) upoważnić Syndykat Wileński, aby już teraz prowizorycznie zmienił swój statut w tym sensie, aby mógł rozciągnąć swoją działalność także na województwa nowogrodzkie i białostockie,

3) prosić Syndykat Wileński, aby zechciał przyjąć do swojego składu tych członków Związku Dziennikarzy i Literatów województwa Nowogrodzkiego, którzy są współpracownikami pism codziennych, wychodzących conajmniej 6 razy w tygodniu i dla których praca dziennikarska stanowi główną podstawę ich bytu.

Regestracja dziennikarzy weteranów.

Walne Zgromadzenie Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich

wzywa Zarządy Syndykatów do nadesłania w ciągu miesiąca Wydziałowi Wykonawczemu wykazów dziennikarzy starszych, pracujących w dziennikarstwie w czasach zaborczych, a nie korzystających, ze względu na przekroczenie granicy wieku, z dobrodziejstw ubezpieczenia emerytalnego.

W wykonaniu tej uchwały poszczególne Syndykaty nadesłały już wykazy, z których wynika, że ogólna liczba weteranów dziennikarzy pracujących w zawodzie 30 lat albo więcej, wynosi na całym terenie Rzeczypospolitej około 80 osób.

Rewizja statutów.

W wykonaniu uchwał walnego zjazdu, Wydział Wykonawczy przystąpił w pierwszym rzędzie do dalszych prac nad rewizją statutów, wysuwając to zagadnienie na czoło swych prac bieżących.

Już d. 15 b. m. obradowała w Warszawie specjalna komisja statutowa pod przewodnictwem red. Kordysa. W obradach wzięli udział przedstawiciele Zarządu i wszystkich Syndykatów.

Stypendja dziennikarskie.

Zarząd Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich na posiedzeniu w dniu 18 b. m. postanowił przedstawić Ministerstwu W. R. i O. P. następujących 8 kandydatów do stypendjum dziennikarskiego na r. 1931: 1) Przysiecki, 2) Wasowski, 3)

Szenberg Gorski, 4) Nechay, 5) Lewenstam, 6) Bukowski, 7) Filochowski, 8) Borski.

Ministerstwo W. R. i O. P. uchwala z dnia 8 lutego zawiadomiło Wydział Wykonawczy, że stypendjum na r. 1931 otrzymują pp.: Bukowski Kazimierz (Lwów), Lewenstam Ludomił (Warszawa), Przysiecki Feliks (Warszawa), Wasowski Józef (Warszawa).

Stosunki z zagranicą.

W ciągu pierwszych miesięcy roku bieżącego, władze naczelne Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich wymieniły serdeczne listy o nawiązaniu stosunków stałych na gruncie zawodowym ze Związkiem Dziennikarzy Bułgarskich w Sofji i Syndykatem Dziennikarzy Australijskich, którzy obchodzą uroczyste 21-ą rocznicę swego istnienia.

Nowe władze Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi.

W dniu 23 lutego odbyło się walne doroczne zebranie członków Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu dokonano wyboru nowych władz Syndykatu.

Do zarządu zostali wybrani: Gumkowski, Rachalewski, Kołtoński, Rawicz, Kargel i Haller. Do komisji rewizyjnej: Pasierman, Halberstadt i Markgraf.

Po wyborach walne zebranie w uznaniu zasług, położonych dla Syn-

dykatu, mianowało red. Oltaszewskiego, Kempnera i Fuksa członkami honorowymi Syndykatu Dziennikarzy w Łodzi.

Z Syndykatu Dziennikarzy Polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Dnia 25 stycznia odbyło się walne zgromadzenie Syndykatu Dziennikarzy Polskich Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Walne zebranie to uchwaliło m. i. następującą rezolucję w sprawie dziennikarzy niemieckich:

1) Ponieważ sprawa ogólnopolskiego statutu dla Związku Syndykatów, jak i Syndykatów lokalnych nie jest dotąd definitywnie załatwiona, sprawa

wę przyłączenia do Syndykatu dziennikarzy niemieckich odroczyć.

2) Ponieważ Syndykat Poznański posiada również t. zw. kwestję niemiecką, Zarząd Syndykatu Śląskiego winien rozwiązywać kwestję niemiecką na terenie Związku i swoim w ścisłym porozumieniu z Syndykatem poznańskim.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, wybrano na nową kadencję nowy Zarząd jak następuje: prezes Edward Rumun, wiceprezes Stefan Arnold, sekretarz Józef Książek, skarbnik Henryk Sperling i ławnik Władysław Kawecki. Do komisji statutowej Syndykat Śląski wydelegował p. Marjana Tarłowskiego.

Z Klubu Sprawozdawców Samorządowych.

W dniu 12 lutego odbyło się, pod przewodnictwem red. Markowskiego, Walne Zebranie Klubu Sprawozdawców Samorządowych.

Wniosek Komisji Rewizyjnej o udzielenie absolutorium przyjęto

Na Prezesa Klubu Sprawozdawców Samorządowych powołano ponownie red. Greka (Kurjer Polski), do Zarządu weszli red. red.: Dunin Stefan (Dzień Polski), Max Stanisław (Gazeta Polska), Obarski Adam (Robotnik), Turkow Marek (Moment). Do Komisji Rewizyjnej weszli red. red.: Zyglarski Władysław (Kurjer Warszawski), Szwarz Pinkus (Folkszeitung), Bida Antoni (Prasa Polska).

KRONIKA KRAJOWA

ZAGADNIENIE TICKERÓW ZA GRANICĄ I W POLSCE

W zeszycie 3-cim „Prasy“ z r. ub. donosiliśmy o założeniu „Compagnie Européenne des Tickers“, której akcjonariuszami są wszystkie niemal agencje urzędowe świata, t. zw. agencje sprzymierzone.

Towarzystwo to postawiło sobie za cel doprowadzenie do porozumienia pomiędzy obu koncernami, produkującymi tickery (teleskryptory) — mianowicie: grupą anglo - amerykańską Creed - Morkrum, a niemieckim Towarzystwem Siemens'a, celem zapobieżenia walce konkurencyjnej tych koncernów, zwłaszcza na terenach tych państw, w których obowiązują patenty, oraz w celu zawarcia z nimi umów na masowe dostawy tych maszyn, celem dostarczenia ich agencjom sprzymierzonym, prasie, bankom, itd.

Ponieważ koncerny produkujące stawiają dość wygórowane warunki nabywcom, przeto C. E. T. ma zamiar nabywać teleskryptory masowo, gdyż rozporządza dość znacznym kapitałem i może udzielić agencjom, a przez nie prasie, pewnych kredytów.

Jak się dowiadujemy, w początku

lutego odbyły się pertraktacje pomiędzy przedstawicielami C. E. T. a przedstawicielami koncernu Creed-Morkrum, które doprowadziły do pomyślnych rezultatów. To też wkrótce C. E. T. będzie już mogła przystąpić do zakupu tego najnowszego środka łączności, aby dostarczyć go prasie.

w chwili obecnej tickery pracują już z pożytkiem w Londynie, Paryżu i Berlinie, a ostatnio przystąpiono już do montowania linii międzymiastowych. Agencja Wolffa rozporządza już 2 takimi liniami: Berlin — Hamburg, oraz Berlin — Kolonia — Essen — Düsseldorf, przy czym na pierwszej z tych linii 40 min. rozmowa telefoniczna amortyzuje się całkowicie opłatą za 24 godz. użycia tickerów.

U nas niema dotąd specjalnej taryfy na użycie przewodnika telefonicznego dla rozmowy tickerowej, a stosowana dziś taryfa dla aparatów telegraficznych (150 zł. za klm.) jest tak wysoka, że uniemożliwia całkowicie zastosowanie tego najnowszego środka łączności. Istnieje jednak

nadzieja, że odnośne władze we własnym interesie ustalą taryfę, która umożliwiła szerokie zastosowanie teleskryptorów w Polsce. Należy zaznaczyć, że komunikacja za pomocą tych aparatów odbywa się na przewodach istniejącej sieci telefonicznej i telegraficznej i nie przeszkadza normalnej transmisji depesz, ani też toczącym się rozmowom telefonicznym.

Narazie zastosowanie teleskryptorów możliwe jest tylko w ruchu lokalnym w Warszawie.

Założone przez P. A. T. tytułem próby 2 pary teleskryptorów (jedna systemu Siemens'a, druga syst. Creeda), funkcjonują znakomicie, to też można mieć nadzieję, że gdy tylko nadejdą maszyny najnowszych systemów (bo funkcjonujące obecnie są starego typu, piszą one na paskach telegraficznych, nie zaś na arkuszach), prasa warszawska niezawodnie zaopatrzy się w nie, aby móc w ten sposób otrzymywać informacje P. A. T. w tym samym niemal momencie, w którym otrzymuje je agencja.

Z ŻYCIA PRASY

Sieć korespondentów zagranicznych Polskiej Agencji Telegraficznej.

Jak się dowiadujemy, sieć korespondentów zagranicznych P. A. T., na którą składały się 2 oddziały zagraniczne w Berlinie (kierownik — dr. Waclaw S c h m i d t) — i Nowym Yorku (kierownik — prof. Wojciech Morawski), oraz 9 korespondentów: w Paryżu (red. Paweł Kieczkowski), Londynie (red. Stefan Litauer), Rzymie (dyr. Piotr Górecki), Wiedniu (red. Franciszek C z a k i), Mo-

skwie (red. Stefan S t o k), Rydze (red. Bohdan Kościalkowski), Pradze (red. Jan Grużewski), Budapeszcie (red. Rajmund Korsak) i Genewie (red. Waclaw Oryng), uległa znacznemu rozszerzeniu dzięki zastosowaniu przez dyrekcję P. A. T. angażowania t. zw. korespondentów nadzwyczajnych. W ten sposób powstały nowe placówki P. A. T. w Bukareszcie (dr. Jan Załplachta), Belgradzie (red. Xawery Glinka), Sofji (red. Apolinary Kielczyński), Monaco (dyr.

Dr. Mieczysław O x n e r), Lizbonie (dyr. inż. Samuel Schwarz), Hadze (red. Bolesław Tabak), Oslo (red. Ludwika Broel - Plater), Luxemburgu (red. Tadeusz Dobrowolski), Tallinie (red. Tadeusz Kowalski), Helsingforsie (red. Zdzisław Gaertig), Dnieprze (red. Henryk Tomaszewicz), Królewcu (red. Jan Łepkowski), Hamburgu (red. Halina Stahlberger), Wrocławiu (red. Jan Ulatowski), Morawskiej Ostrawie (red. Rudolf Prohaska), Czerniowcach (red. Edmund

Strauch), Lille (red. Ryszard Uszpolewicz).

Projektowane jest obsadzenie jeszcze nowych placówek w Madrycie, Kopenhadze, Sztokholmie, Brukseli, Atenach i Stambule.

Równocześnie powstały też placówki P. A. T. pozaeuropejskie w Kairze (inż. Władysław Sokolski), Charbinie (p. Ludwik Kulesza), Rio de Janeiro (red. Jan Wojnar) i Meksyku. W toku obsadzenia są również placówki w Jerozolimie, Teheranie, Addis - Ababa, Nankinie, Tokio, Buenos Aires i Montrealu.

Nowa ustawa prasowa.

W Ionie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, obok innych prac ustawodawczych, przygotowywana jest także nowa ustawa prasowa. W ubiegłej kadencji projekt tego rodzaju, niemal w zupełności zgodny z uchylonem przez Sejm prawem prasowym z r. 1927, przygotował pos. Bohdan Podoski. Obecnie prace przygotowawcze nad nowym prawem prasowym prowadzi pos. Roman Bogdani a nadto Ministerstwo Sprawiedliwości.

W świecie wydawniczym.

Z dniem 28 lutego b. r. rozpoczęło w Warszawie wychodzić jeszcze jedno 10-groszowe pismo poranne pod tytułem „Rekord Poranny”. Redaktorami są pp.: Zygmunt Augustyński oraz Jerzy Plewiński.

W dniu 15 lutego wyszedł 1-szy numer dwutygodnika „Przechrój”, wydawanego w Warszawie przez p. Ęmila Tennenbaum - Schürera (drukowanego w Bielsku). Nowe pismo ma oblicze wybitnie komunistyczne i zajmuje się propagandą przeciw „pań-

stwom kapitalistycznym” (artykuły „Faszyzm to wojna”, „W służbie u faszyzmu”, „Zbrojenia morskie Rumunii”) oraz w obronie Z. S. S. R. (reklamowanie „pieciolatki”, obrona procesu przeciw „partii przemysłowej”, obrona Sowietów przeciwko zarzutom uprawiania dumpingu itp.).

Maloletni kolporterzy.

Klub P. P. S. zgłosił w Sejmie wniosek w sprawie małoletnich sprzedawców i roznosicieli gazet, w którym żąda roziągnięcia mocy ustawy z dn. 2 lipca 1924 r. także na ulicznych sprzedawców towarów i kolporterów gazet. Wniosek wskazuje na niedostateczność ustawy z r. 1924, która w brzmieniu dotychczasowym zabrania pracy małoletnim, zatrudnionym bezpośrednio w zakładach przemysłowych i handlowych, ale nie uwzględnia tych, którzy nie mają pracodawcy, a sprzedają na ulicy gazety i inne towary w najgorszych warunkach zarówno dla zdrowia, jak i moralności, nieraz do późnej nocy. Wnioskodawcy żądają wobec tego objęcia ustawą z r. 1924 tej kategorii młodocianych, bez względu na to, czy czynności sprzedaży wykonywają z polecenia swych pracodawców, czy samodzielnie i ewentualnej odpowiedzialności za nie przestrzeganie ustawy rodziców i opiekunów, o ile niema bezpośredniego pracodawcy lub nie można go ustalić.

10-lecie „Przeglądu Współczesnego”.

Miesięcznik krakowski „Przegląd Współczesny”, rozpoczął dziesiąty rok istnienia. W naszych warunkach wydawniczych jest to już niemal jubileusz, zwłaszcza dla czasopisma w stylu poważnym, nie goniącego za szeroka popularnością. Poświęcając

tej rocznicy artykuł w numerze styczniowym, redaktor pisma prof. Stanisław Wędkiewicz, kreśląc program dalszego wzbogacenia treści pisma, a w szczególności zapowiadając, że „Przegląd” sięgnąć zamierza do tych podstawowych pojęć naszego życia, jak altruizm, rycerskość, odwaga cywilna, bezkompromisowe utrzymywanie w czystości rak i sumienia, „które nazbyt skwapliwie zwykliśmy odstępować autorom książek dla dzieci” i zapominamy o nich w praktyce, precyzuje stanowisko pisma w słowach: „Pozostajemy nadal wolną trybuną dla wymiany myśli, nie wiążemy się żadnymi stronnictwami wytycznymi, żadną jednostronną tezą społeczno - polityczną. Sądzymy, że apartyjni miesiecznik może i powinien wywalczyć sobie najdrobniejszą choćby rolę w chorze tylu czasopism, związanych z określonym zgóry poglądem na problemy dnia bieżącego”.

Zmiany adresów.

Z powodu zmiany numeracji lokali w domu przy ul. Krakowskie Przedmieście 40, gdzie posiada siedzibę Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism, zamiast „Krakowskie Przedmieście 40 m. 4”, nowy adres biura Związku, redakcji i administracji „Prasy” brzmi — Krakowskie Przedmieście 40 m. 11.

Biura Polskiej Agencji Publicystycznej zostały przeniesione na ul. Marszałkowska 95.

Biura Związku Zawodowego Papieru Polskich zostały przeniesione z ul. Czackiego 18 na ul. Zgoda 10 (gmach Banku Towarzystw Spółdzielczych), numer telefonu bez zmiany 632-27.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

Ś. p. Bronisława Neufeldówna.

Dn. 16 lutego r. b. zmarła w Warszawie Bronisława Neufeldówna, pierwsza dziennikarka zawodowa w Polsce.

Ś. p. Neufeldówna urodziła się 1-go kwietnia 1857 r. Otrzymała staranne wykształcenie humanistyczne i wzięła w patriotycznej atmosferze domowej epoki 63 roku, wstąpiła w styczniu 1882 r. do redakcji dziennika „Nowiny”, wydawanego początkowo przez T. Sulimierskiego i Jana Finkelhausa, znanego później pod nazwiskiem Jean Finot, długoletniego redaktora paryskiego „Revue des Revues”, następnie zaś przez Bolesława Prusa.

Po zamknięciu „Nowin” Br. Neufeldówna przechodzi do „Gazety Polskiej” Edwarda Leo i pozostaje w niej, gdy redakcję objął Jan Gadowski. Tu styka się z Henrykiem Sien-

kiewiczem, Marjanem Gawalewiczem, Wł. Bogusławskim, Al. Rembowskiem, Deotyma, Odyńcem, Dyonizym, Henklem, Józefem Kotarbińskim i innymi koryfeuszami polskiej literatury i sztuki.

Lata te (1883 — 1904) należą do najbujniejszej epoki pracy dziennikarskiej i literackiej Br. Neufeldówny. Pomaga ona we wszystkich działach redakcji, nie wyłączając techniki, specjalizuje się jednak w krytyce literackiej i polityce zagranicznej. Teatr wylawianie po pismach francuskich, niemieckich, angielskich i włoskich, interesujących publiczność polską wiadomości — to prawdziwa jej namietność. To też znała świetnie życie polityczne i kulturalne zagranicy.

Po zmianie kierunku „Gazety Polskiej” Br. Neufeldówna przenosi się do „Nowej Gazety”, przekształconej z „Gazety Handlowej”, w której już

poprzednio dorywczo pracowała. Jest tu prawa ręką St. A. Kempnera i Jana Lorentowicza. W latach wojny i niepodległości, znajdujemy ją w pismach obozu Piłsudskiego: w „Gazecie Polskiej” Bogdana Straszewicza, „Narodzie” Szpotańskiego, „Kurjerze Polskim” Rosnera, „Nowym Kurjerze Polskim” i „Epoce” Grosterna, wreszcie w roku ostatnim — we wznowionej przez pułk. Koca „Gazecie Polskiej”.

Do liczby pism, w których ś. p. Br. Neufeldówna drukowała dorywczo swe artykuły i notatki należy też: „Kurjer Warszawski”, „Kur. Codzienny”, „Wędrowiec”, „Wszelchświat”, „Tygodn. Ilustrowany”, „Świat”, „Prawda” Świętochowskiego, „Sfinks”, „Scena Polska”, „Ekonomista” itd. Nadto przetłómaczyła około 120 powieści i kilkanaście utworów scenicznych z różnych języ-

ków, wprowadzając do nas takich autorów, jak Maltati, Kipling, Wilde, Kellerman, Spittale, Galsworthy, Shaw, Conan Doyle, Bourges itd. Pierwsza też zainteresowała Żeromskiego instytucja Pen-Clubów i ułatwiła powstanie jego w Polsce.

Przez całe swe życie rozumiała znaczenie czynnika organizacyjnego i solidarności zawodowej; to też należała do Kasy Literackiej, Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, Związku Zawodowego Literatów, Pen-Clubu i Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy, zasiadając przez szereg lat w zarządzie tego ostatniego.

Pogrzeb Jej w dniu 19 lutego r. b. przekształcił się w manifestację sfer kulturalnych Warszawy. Trum-

nę pokryły liczne wieńce, wśród których wyróżniały się od Ministerjum W. R. i O. P., od Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich i innych organizacji. Nad grobem przemawiał w imieniu Tow. Literatów i Dziennikarzy mecenas Śliwowski, od zsyndykalizowanych dziennikarzy red. St. Grostern, wice-prezes Związku Syndykatów.

Należy też zaznaczyć, że ś. p. Bronisława Neufeldówna pobierała emeryturę honorową, przyznana w 1928 r. przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej i posiadała Krzyż oficerski „Polski Odrodzonej”, a jubileusz 25-lecia (w 1907 r.) i 40-lecia (w 1922 r.) pracy dziennikarskiej, obchodzone przez Zmarłą, wykazały,

jak wielkiem poważaniem i miłością cieszyła się Nestorka dziennikarek polskich wśród kolegów i całego społeczeństwa. Niestety, 50-lecia swej pracy przy biurku redakcyjnym, przypadającego w roku przyszłym już nie doczekała. Odeszła w zaświaty, pozostawiając wiele dzieł pracowitego żywota i wiele dobrej pamięci u ludzi.

W. G.

Ś. p. Franciszek Gordon.

W Chicago zmarł ks. Franciszek Gordon, wydawca polsko-amerykańskiej gazety „Polish Daily News”. W grudniu r. z. ks. Gordon został odznaczony orderem „Polonia Restituta”.

Z REJESTRU HANDLOWEGO

(Dane ogłoszone w okresie od dnia 16 stycznia do dnia 15 lutego 1931 r.)

WARSZAWA.

„Drukarnia Polska”, spółka akcyjna. Kapitał zakładowy został powiększony o 600.000 zł. drogą 3-ej emisji złotowej 6.000 sztuk nowych akcji i wynosi obecnie 1.200.000 zł.

KRAKÓW.

Spółka wydawnicza „Kurjer”, sp. z ogr. odp. Kapitał zakładowy został podwyższony z 400.000 zł. do kwoty 900.000 zł.

BRZEŚĆ NAD BUGIEM.

„Spółka Wydawnicza, Drukarnia i Introligatorka”, sp. z ogr. odp. Brześć nad Bugiem. Celem spółki jest prowadzenie drukarni, wydawanie pism periodycznych, książek itp. Kapitał zakładowy spółki wynosi 2.000 złotych. Zarządcami spółki są: Bolesław Frydrychowicz i Tadeusz Kamiński.

CHEŁM.

Firma „Kazimierz Czernicki, wydawnictwo czasopisma „Zwierciadło” w

Chelmie, otrzymuje brzmienie: Wydawnictwo czasopisma „Zwierciadło”, drukarnia, introligatorka i wyrób stempli kauczukowych, właściciel Kazimierz Czernicki” w Chelmie, Lubelska 56.

KOŁO.

„Zofja Toplińska” A. B. C. Kolskie, wydawnictwo pisma codziennego w Kole. Właśc. Zofja Toplińska, zam. w Warszawie, ul. Obrońców 16.

RYNEK KRAJOWY

Papier.

W miesiącu lutym nastąpiła dalsza niższa cen papierów drukarskich. Wprawdzie cennik Związku Papierni pozostał bez zmiany, ale jeden z największych producentów papieru drzewnego, firma Steinhagen i Saenger obniżyła swoje ceny od 5 — 9%. Ceny netto na najważniejsze gatunki papieru drukarskiego wynoszą od dn. 7 lutego r. b. za 1 kg.: papier gazetowy rotacyjny 0.62 zł., rotacyjny satynowany 0.67 zł., papier ilustracyjny rotacyjny 1.07, papier drukowy płaski 0.73 zł. Ceny papieru drzewnego, produkowanego przez inne fabryki, należące do związku, pozostały bez zmiany.

Co do warunków płatności, to w styczniu uchwalono udzielanie większych rabatów odbiorcom, ze względu na ciężką sytuację gospodarczą w przemyśle wydawniczym.

Ceny papierów bezdrzewnych według Centrali Papierniczej M. K. S. uległy również niższe od 2 — 5% na

poszczególne gatunki; a mianowicie wynoszą one franco fabryka za 1 kg. w złotych: papier bezdrzewny matowy półklejony 1.80, pełnoklejony 1.90, bezdrzewny ilustracyjny 1.94, offsetowy 2.08, welury satynowe piśmiennie 2.40, matowy klejony piśmienny 2.30, szybkoschnący cyklostylowy klejony 2.20, półklejony niepiśmienny 2.20.

Powyższe ceny uważane są za gotówkowe; jednak firmy udzielają kredytów krótkoterminowych, a przy szybszej regulacji rachunków udzielają dość znacznego skonta: przy płatności do 30 dni — 4%, przy dłuższych terminach, jak 3 miesiące i więcej, skonto wynosi 10% i mniej w stosunku rocznym.

Sytuacja obecna na rynku jest taka, iż transakcje gotówkowe należą do rzadkości i skonta powyższe są raczej teoretyczne. Zapotrzebowanie nadal spada i nie widać, aby w najbliższej przyszłości mogła nastąpić poprawa. Zarówno odbiorcy jak i producenci stawiają horoskopy ujem-

ne. Przewidując dalszy rozwój kryzysu, starają się już dziś zastosować produkcje do faktycznych rozmiarów zapotrzebowania, w związku z tem, niektóre fabryki przeprowadziły dalszą redukcję godzin pracy.

Makulatura.

Na rynku makulatury tendencja, podobnie jak i na rynku papieru, jest nadal słaba. Za towar zwykły gazetowy (makulatura) płaci się przeciętnie 28 groszy za kg., za makulaturę ilustracyjną około 27 gr., ścinki drukarskie zniżkowały do 5 gr. Transakcje makulaturą odbywają się jedynie za gotówkę.

• • •

Mimo powiększenia objętości lutowego zeszytu „Prasy” z 16 str. na 20 str., omówienie działów „Maszyny drukarskie” oraz „Rynek farb”, redakcja była zmuszona odroczyć do marcowego zeszytu „Prasy” z uwagi na obfitość materiału redakcyjnego.

PRZEGLĄD USTAW I ROZPORZĄDZEŃ

Skonfiskowane orzeczeniem sądownym artykuły w interpelacjach i wnioskach poselskich.

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 5-go lutego r. b. Marszałek Sejmu zakomunikował następującą opinię Komisji Regulaminowej:

„Mając na względzie, że próba immunizowania za pomocą interpelacji skonfiskowanych druków, jako forma obejścia obowiązującego prawa jest nadużyciem, godzącym w powagę Sejmu, że nadto takie immunizowanie byłoby sprzeczne z zasadą, wyrażoną w art. 77 Konstytucji, a także biorąc pod uwagę, że regulamin obrad Sejmu nakłada na marszałka obowiązek strzeżenia godności Sejmu, tudzież przyznaje mu dyskrecyjną władzę żądania od interpellantów usunięcia z interpelacji wyrazów nieodpowiadających powadze Sejmu — postanowiła jednogłośnie wyrazić następującą opinię:

1) Przytaczanie w interpelacji w dosłownym brzmieniu treści skonfiskowanego druku, jako działanie in fraudem legis domesticae jest niedopuszczalne, gdyż godzi w powagę Sejmu i łamie nadto konstytucyjną zasadę niewzruszalności orzeczeń sądowych przez inne władze państwowe (Art. 77 ust. 2 Konstytucji), 2) Marszałek Sejmu na podstawie art. 25 ust. 3 w związku z art. 11 regulaminu ma prawo żądać od interpellantów, aby skreślili w interpelacji tekst, objęty konfiskatą”.

Większość Izby wypowiedziała się za opinią Komisji Regulaminowej. Marszałek Sejmu oświadczył, że będzie uważał opinie Izby za miarodajną i w analogicznych wypadkach będzie się trzymał tej dyrektywy.

Na posiedzeniu w dniu 6 lutego b. r. Marszałek Sejmu stwierdził, że wydrukowanie w motywach wniosku poselskiego skonfiskowanego artykułu jest próbą obejścia wyrażonej przez Izbę w dniu 5 lutego b. r. decyzji o niedopuszczalności immunizowania skonfiskowanych druków w drodze procedury sejmowej. Uważając, że tego rodzaju postępowanie podpada pod motywy, któremi się kierowała Izba w swej decyzji z dnia 5 b. m. na podstawie art. 11 regulaminu uznał on, że wniosek taki nie może być przedmiotem obrad Sejmu, dopóki wnioskodawcy nie usuną z niego tekstu skonfiskowanego artykułu, bądź też dopóki sąd nie orzeknie o zarządzonej konfiskacie w sposób negatywny.

Zbiór zarządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w sprawie egzemplarzy obowiązkowych druków i czasopism.

Ukazał się Zbiór Zarządzeń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (Okólniki i pisma okólne) 1918 — 1930. Część I od lit. A. do M. Warszawa 1930. Drukiem „Gazety Administracji i Policji Państwowej”.

W dziale p. t.: „Egzemplarze obowiązkowe druków i czasopism” przytoczone są dosłownie teksty następujących obowiązujących okólników. 1) Okólnik Nr. 443 z dn. 28/I 1921 Nr. B. C. 2210 w sprawie kontroli nad dostarczaniem egzemplarzy obowiązkowych druków w urzędach administracyjnych I instancji. 2) Okólnik

Nr. 146 z dn. 21/XII 1921 Nr. B. C. 3050 w sprawie egzemplarzy obowiązkowych czasopism. 3) Okólnik Nr. 146 z dn. 3/VIII 1927 Nr. A. A. 4060/27, oraz 4) Okólnik Nr. 154 z dn. 23/VIII 1927 Nr. A. A. 4060/27 w sprawie przesyłania egzemplarzy obowiązkowych. 5) Okólnik Nr. 82 z 21/V 1928 Nr. A. A. 1855/1 w sprawie dostarczania do Min. Spraw Wewn. egzemplarzy obowiązkowych czasopism. 6) Okólnik Nr. 267 z 31.XII 1928 Nr. OJ. 123/1/28 w sprawie dostarczania do Min. Spr. Wewn. egzemplarzy obowiązkowych druków. 7) Pismo okólne z 12/II 1929 Nr. OJ. 160/1 w sprawie niedostarczania do M. S. Wewn. egzemplarzy obowiązkowych druków. 8) Okólnik Nr. 46 z 20/II 1929 Nr. OJ. 123/2 w sprawie dostarczania M. S. Wewn. egzemplarza obowiązkowego.

Ustawa o poczcie, telegrafii i telefonii.

Minister Poczty i Telegrafów obwieszczeniem z dn. 21.I b. r. (Dz. U. R. P., Nr. 12, poz. 57), ogłosił jednolity tekst ustawy z dn. 3.VI 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych przez sześć rozporządzeń ustawodawczych Prezydenta Rzeczypospolitej, wydanych w okresie 1926—1930.

Czasopisma przeznaczone do ogłaszania wpisów w rejestrach handlowych.

Ministerstwo Sprawiedliwości ogłasza w Nr. 299 „Monitora Polskiego z 30/XII r. ub. wykaz czasopism, przeznaczonych w roku 1931, obok

J E D Y N I E T E N Z N A K

**GWARANTUJE
DOBROĆ
I WYDAJNOŚĆ**



**FARB
GRAFICZNYCH**

„Monitora Polskiego“ do ogłaszania wpisów, dokonanych w rejestrach handlowych w sądach powiatowych, położonych w województwach pomorskim i pomorskim oraz w górnośląskiej części województwa śląskiego (§ 11 niem. ustawy handl. z 10/V 1897 r. Dz. Urz. Rzeszy str. 219).

Odbiór i przywrócenie debitu pocztowego.

Na mocy rozporządzenia powołanych władz zakazany jest przywóz do Polski, rozpowszechnianie w kraju i przewóz zagranicę następujących wydawnictw: „Ukraińskie Żytia“ (Berlin) i „Darbininkas“ (Bo-

ston), „Cas“ (Czerniowce), „Pesti Naplo“ (Budapeszt), „Ukraińska korespondencja“ (Praga), „Ukraina“ (Praga), „Der Tag“ (Berlin).

Przywraca się zaś debity pocztowe czasopismu niemieckiemu „Deutsche Tageszeitung“, wychodzącemu w Berlinie.

SĄDOWNICTWO A PRASA

WIKTOR NATANSON.

ZAKRES ODPOWIEDZIALNOŚCI REDAKTORA ODPOWIEDZIALNEGO CZASOPISMA

(Art. 307 K. K. Wyjazd redaktora z granicę. Odpowiedzialność wydawcy za niezłożenie deklaracji o ustąpieniu redaktora).

Z niezbyt bogatego orzecznictwa Sądu Najwyższego w kwestjach ściśle prasowych, przytaczamy, a raczej przypominamy dziś, jedno z najważniejszych w tej dziedzinie orzeczeń, a mianowicie *orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 24 listopada 1925 roku w sprawie Jerzego P.* (akta Nr. II K. 1677/25 r.)

Orzeczenie to jest z tego względu niezmiernie cenne, że rzuca światło na domniostą kwestję zakresu odpowiedzialności redaktora odpowiedzialnego czasopisma ze stanowiska uczestnictwa jego w popełnieniu przestępstwa w druku na łamach tegoż czasopisma w świetle obowiązujących na obszarze b. zaboru rosyjskiego przepisów prawnych (dekret Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych i część XV rosyjskiego Kodeksu Karnego z 1903 r. o pogwałceniu przepisów o nadzorze nad prasą w związku z podstawowym art. 51 tegoż Kodeksu o uczestnictwie w przestępstwie).

Otóż w myśl powyższych przepisów, w razie popełnienia w treści artykułu, umieszczonego w czasopiśmie jakiegokolwiek przestępstwa (np. nieposzanowania władzy, zniewagi itd.), do odpowiedzialności karnej pociąga się redaktora, odpowiedzialnego z tytułu zajmowanego stanowiska, jeżeli nie ujawniono autora, bezpośredniego sprawcę przestępstwa. Jeżeli zaś autor jest ujawniony i pociągnięty do odpowiedzialności karnej, to mimo to odpowiedzialność redaktora nie ustaje.

Jednakże zakres odpowiedzialności redaktora może być różny w zależności od tego, czy przewód sądowy ustalił, że redaktor dopuścił się ogłoszenia artykułu, zawierającego cechy przestępstwa, umyślnie, bądź też dopuścił do wyjścia w obieg czasopisma, ogłaszającego ów artykuł, przez nieogledność.

W pierwszym wypadku redaktor odpowiada łącznie z autorem utworu, zawierającego cechy przestępstwa, jako uczestnik przestępstwa, na ogólnych

zasadach art. 51 Kodeksu Karnego, z zastrzeżeniem szczególnej odpowiedzialności, ustanowionej w poszczególnych przepisach Kodeksu (np. w art. 533, przewidującym karę pieniężną w stosunku do ilości wypuszczonych na sprzedaż egzemplarzy czasopisma, zawierającego utwór, znieważający osobę trzecią).

W drugim wypadku redaktor odpowiada z mocy szczególnego przepisu art. 307 Kodeksu Karnego, zagrażającego redaktorowi odpowiedzialnemu tylko karą grzywny do 1000 zł. za dopuszczenie przez nieogledność wyjścia w obieg czasopisma z utworem, zawierającym cechy przestępstwa.

Różnica jest oczywista. I w świetle tej różnicy widać, jak doniosłe znaczenie posiada w praktyce przejście z oskarżenia redaktora odpowiedzialnego o uczestnictwo w przestępstwie, zagrożonego wysoką karą więzienia, a nawet — i ciężkiego więzienia, do zastosowania art. 307 Kodeksu Karnego.

W praktyce „przejście“ to nie należy do łatwych. Ponieważ redaktor odpowiada z samego prawa z tytułu zajmowanego stanowiska, jako uczestnik, względnie bezpośredni sprawca przestępstwa, gdy autor został nieujawniony, i zazwyczaj pociągany jest do odpowiedzialności według kwalifikacji prawnej przestępstwa, popełnionego w treści czasopisma, przeto cały ciężar dowodu w kierunku zastosowania art. 307 spada na barki pociągniętego do odpowiedzialności redaktora.

Przeprowadzenie takiego dowodu jest oczywiście trudne. Trzeba bowiem wykazać, że redaktor odpowiedzialny nie mógł znać lub nie znał, jakkolwiek powiniem był znać, treści inkryminowanego mu artykułu, i że nie mógł zapobiec ukazaniu się w obiegu odpowiedzialnego wydania czasopisma, jakkolwiek powiniem był z tytułu swego stanowiska uczynić to. Tylko w tych wypadkach zastosowanie uprzywilejowanego przepisu art. 307 K. K. staje się prawnie możliwe.

W konkretnym wypadku, stanowią-

cym podkład faktyczny wspomnianego orzeczenia Sądu Najwyższego, redaktor odpowiedzialny pociągnięty był z art. 154 Kodeksu Karnego (nieposzanowanie władzy) i z tego też przepisu prawa została wymierzona mu kara, pomimo ustalenia, iż oskarżony redaktor w czasie ukazania się inkryminowanego mu artykułu był zagranicą i nic o nim nie wiedział. Skarga kasacyjna oparta była właśnie na tem zestawieniu faktów i twierdziła, że kwalifikacja z samej treści będącego przedmiotem przestępstwa utworu jest w stosunku do redaktora odpowiedzialnego w tym wypadku niesłuszna i że redaktor mógłby ewentualnie odpowiadać jedynie z art. 307 Kodeksu Karnego.

Sąd Najwyższy podzielił ten pogląd i w treści orzeczenia wyjaśnił, co następuje:

„Za ogłoszenie w czasopiśmie utworu, którego treść zawiera cechy przestępstwa, staje się odpowiedzialnym, z tytułu swego stanowiska, redaktor, jeśli nie ujawniono autora tego utworu, w przeciwnym zaś razie — autor i ewentualnie redaktor, jeżeli w stosunku do niego ustalone zostanie, że bądź dopuścił ogłoszenie utworu umyślnie, bądź dopuścił wyjście w obieg przestępnego utworu przez nieogledność (art. 307 K. K.)“

Jakaż wytwarza się pod względem prawnym sytuacja, gdy, jak w danym wypadku, ustalone zostało, że oskarżony redaktor odpowiedzialny w czasie wyjścia w obieg czasopisma, ogłaszającego zarzucany utwór, przebywał zagranicą?

Należy zwrócić uwagę, że taki stan faktyczny pociąga za sobą szczególne skutki prawne i nie może być przyrównany do każdej innej sytuacji faktycznej w której redaktor odpowiedzialny fizycznie nie może znać uprzednio treści ogłaszanego w czasopiśmie utworu, zawierającego cechy przestępstwa. A to dlatego, że art. 18 przepisów prasowych stanowi, że „...należy złożyć oświadczenie o ustąpieniu redaktora danego czasopisma

w wypadkach, jeżeli redaktor wyjeżdża za granicę Państwa Polskiego..."

To też Sąd Najwyższy w cytowanym orzeczeniu wywodzi w dalszym ciągu:

„W myśl art. 18 dekretu z dn. 7 lutego 1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, redaktor czasopisma w razie wyjazdu zagranicę przez to samo ustępuje ze swego stanowiska, a więc z tytułu stanowiska redaktorstwa nie może odpowiadać za treść czasopisma, wypuszczonego po jego ustąpieniu, natomiast za niepowiadomienie odnośnej władzy o zasądzonej zmianie w warunkach wydawnictwa danego czasopisma (ustąpienie redaktora) staje się odpowiedzialnym z art. 303-a Kodeksu Karnego — wydawca”.

Istotnie, art. 18 przepisów prasowych nakazuje wydawcy w ciągu 3 dni złożyć władzy administracyjnej deklarację o ustąpieniu redaktora odpowiedzialnego w czasie jego wyjazdu zagranicę. Gdy wydawca tego obowiązku zamiecha, odpowiada, jak tłumaczy Sąd Najwyższy, z art. 303-a Kodeksu Karnego, wprowadzonego przez art. 34, p. 6) przepisów prasowych, a przewidującego karę aresztu za puszczenie w obieg nowego czasopisma bez spełnienia warunków, wymaganych przez ustawę lub rozporządzenie.

W tym stanie rzeczy Sąd Najwyższy wyjaśnia, że w danym wypadku oskarżony redaktor odpowiedzialny mógłby ponosić odpowiedzialność według kwalifikacji prawnej z samej treści inkryminowanego artykułu, gdyby ustalony został jego udział w ogłoszeniu tego artykułu, przyczem wtedy odpowiedzialność ta zamykałaby się w ogólnych zarysach uczestnictwa w przestępstwie według zasad, przewidzianych w art. 51 Kodeksu Karnego. Ale zaskarżony wyrok nie zawierał żadnych w tym względzie ustaleń. I dlatego Sąd Najwyższy wyjaśnia:

„Gdy wyrok zaskarżony nie zawiera żadnych ustaleń, odpowiadających ustanowieniu pojęcia uczestnictwa w występku, popełnionym przez autora inkryminowanego artykułu, to przesłanka sądu, iż oskarżony, wyleżdżając zagranicę i nie pozostawiając za sobą, tem samem nie przedsięwziął nic, ażeby podobne artykuły w prasie się nie pojawiały, i milczaco aprobował wszystko, cokolwiek ukazałoby się w redagowanym przezeń dzienniku, stanowi sprzeczną z treścią art. 51 Kodeksu Karnego wykładnię przepisów o uczestnictwie w przestępstwie, ponieważ ustawa nie przewiduje uczestnictwa w formie dania z góry aprobaty nieokreślonym ewentualnym przyszłym przestępcom”.

Z powyższych przesłanek omówionego orzeczenia Sądu Najwyższego, niezależnie od szczególnego stanu faktycznego konkretnego wypadku, zacerpnąć można wiele cennego materiału do obrony redaktora czasopisma, pociągniętego do odpowiedzialności z tytułu uczestnictwa w przestępstwie, zawartego w treści ogłoszonego na łamach czasopisma artykułu (utworu), gdy można udowodnić, że redaktor tylko przez nieoględność dopuścił do wydania czasopisma, zawierającego ów utwór przestępny, i że wskutek tego winien odpowiadać nie z surowego przepisu prawa karnego, kwalifikującego pod względem prawnym samą treść inkryminowanego utworu, lecz z łagodnego postanowienia art. 307 Kodeksu Karnego.

Dodać należy, że art. 307 Kodeksu Karnego był uchylony przez prawo prasowe z dnia 10 maja 1927 r. (t. zw. dekret prasowy) i zastąpiony przez inne przepisy, w treści zresztą zbliżone, jakkolwiek surowsze, z chwilą jednakże, gdy prawo to straciło moc obowiązującą, w całej pełni „odżył” tekst art. 307 Kodeksu Karnego, stanowiący znaczne dobrodziejstwo dla częstokroć zbyt srogo doświadczanych redaktorów odpowiedzialnych czasopism.

KRONIKA ZAGRANICZNA

OGÓLNA

Dekret, zabraniający czasopismom rządowym umieszczania ogłoszeń płatnych.

Prezes Federacji Międzynarodowej Prasy Technicznej i Zawodowej, p. A. Pawłowski, otrzymał od prezesa Sekcji Hiszpańskiej list, z zawiadomieniem następującym:

Mam zaszczyt zakomunikować, że na skutek uchwały Kongresu V, odbytego w r. 1929 w Barcelonie, Pan Prezydent Stanów Zjednoczonych Meksykańskich, wydał dekret (1930 r.), zabraniający czasopismom rządowym przyjmowanie ogłoszeń płatnych.

Związek hiszpański czasopism technicznych zakomunikował treść tego dekretu swemu rządowi oraz wystąpił z podaniem o analogiczne uregulowanie sprawy.

Sądzimy, że Związek Polskich Czasopism Technicznych i Zawodowych uzna za właściwe podjąć również takie starania, oraz, że ze chęcią złoży powinszowanie Prezydentowi Rzeczypospolitej Meksykańskiej z powodu tej doniosłej inicjatywy.

Oczekując odpowiedzi, proszę przyjąć wyrazy poważania

(—) T. Colomina

Prezes Związku Hiszpańskiej Prasy Technicznej.

Do powyższego listu potrzeba dodać informację, że na Kongresie VI Federacji w Brukseli (1930) były rozpatrzone dwa referaty członków Hiszpańskiego Związku Prasy Technicznej, pp. Joaquim'a Freixes-Sauri i Rafael'a Bovi, omawiające potrzebę przedsięwzięcia starań o ukrócenie współzawodnictwa rządowych organów prasy z prasą prywatną w kozystaniu z ogłoszeń płatnych, nie objętych przepisami prawnymi, określającymi, jakie kategorie ogłoszeń winny być bezwarunkowo umieszczone w organach rządowych.

W wielu państwach to współzawodnictwo zostało już usunięte na drodze prawodawczej. Inicjatywa Związku Hiszpańskiego zasługuje na podkreślenie i naśladowanie tam, gdzie sprawa ta nie jest jeszcze uregulowana.

Zjednoczenie prasy bałkańskiej.

W ostatnim czasie odbył się w Sofji kongres prasy bałkańskiej; wzięli w nim udział delegaci: Alba-

nji, Bułgarii, Grecji, Jugosławii, Rumunii i Turcji. Na kongresie ustalono główne zarysy i podstawy współpracy prasowej państw i narodów bałkańskich, które, abstrahując od dzielących je różnic i sporów politycznych, mają wiele wspólnych spraw i interesów. Kongres postanowił zorganizować zrzeszenie prasy bałkańskiej p. n.: Association Interbalkanique de la Presse. Punkt pierwszy statutu zrzeszenia opiewa: „Zrzeszenie prasy bałkańskiej zmierza ku temu, aby przez stałą współpracę między dziennikarzami albańskimi, bułgarskimi, greckimi, jugosłowiańskimi, rumuńskimi i tureckimi przyczynić się do zbliżenia, porozumienia i zgody między narodami bałkańskimi”. M. i. do osiągnięcia tego celu ma służyć: dostarczenie przez Zrzeszenie całej prasie bałkańskiej materiałów, dotyczących życia ludów bałkańskich, wymiana informacji dziennikarskich, ułatwienie podróży dziennikarzy jednego kraju bałkańskiego po innych krajach, urządzanie odpowiednich prelekcji, odczytów, wykładów itd. Rada Zrzeszenia będzie rezydowała kolejno, co roku w innej stolicy bałkańskiej.

AUSTRJA

Prasa na targach wiedeńskich i praskich.

Wzorem lat ubiegłych również w tegorocznych, zapowiedzianych na okres 8 — 15 marca, Targach Wiedeńskich, prasa austriacka bierze czynny udział. Oprócz zbiorowej wystawy prasowej, organizowanej przez Centr. Zw. Austrii, Przedsiębiorstw Wydawniczych, poszczególne wydawnictwa urządzają własne stoiska. Prasa austriacka bierze również zbiorowy udział w Targach Praskich (22 — 29 marca).

Przeciw reklamie radiowej.

Jak już o tem donosiliśmy w jednym z poprzednich numerów „Prasy”, radio austriackie („Ravag”) postanowiło wprowadzić w użycie ogłoszenia radiowe. Działając w obronie ogłoszeniowych interesów prasy, energicznie wystąpiły przeciw temu projektowi radia wiedeńskiego organizacja wydawców austriackich oraz cała prasa austriacka, bez różnicy kierunków politycznych. Na ostatniej konferencji prasowej „Ravagu” szczegółowo uzasadnił stanowisko prasy dr. A. Salkind, przemawiający w imieniu Centralnego Związku Austriackich Przedsiębiorstw Wydawniczych. Zdecydowane stanowisko całej prasy skłoniło „Ravag” do zaniechania, przynajmniej tymczasowo, myśli o wprowadzeniu reklamy radiowej.

HOLANDJA

50-lecie Związku Wydawców.

Holenderski Związek Wydawców De Nederlandsche Uitgeversbond obchodził w grudniu r. ub. 50-lecie swego istnienia i wydał z tej okazji historię stowarzyszenia w szacie okazałej.

Związek wydał również książkę n. J. Tersteega „De Uiteever en zijn Bedrijf”, w której omówione są bardzo interesująco kwestie, dotyczące wydawcy i jego zawodu.

Pałac Prasy w Amsterdamie.

Sp. Akc. „De Telegraf” w Amsterdamie ukończyła w ostatnim czasie rozpoczęta w 1927 r. budowę nowego wielkiego gmachu, w którym znalazły pomieszczenie trzy wydawane przez spółkę dzienniki: „De Telegraf”, „De Courant” i „Het Nieuws van den Dag”. Nowa siedziba „De Telegraf” jest okazałym gmachem o wieży 60-mietrowej i sześciu wieżach głównego budynku, co ma szczególne znaczenie w Amsterdamie, który, ze względu na właściwości gruntu, budowany jest nisko, wysokie bowiem budowle wymagają bardzo kosztownych fundamentów. Nakład wspólny trzech dzienników, na-

P. A. P.

POLSKA AGENCJA PUBLICYSTYCZNA

zawiadamia,
ze z dn. 15 lutego b. r.

przeniósła swe biura

na ul.

MARSZAŁKOWSKĄ 95

TELEFONY:

Dyrekcja: 414-99
Red. naczelny: . . . 740-01
Dział powieści: . . . 442-92
Dział wydawnictw: 659-47
Dział ogłoszeń: . . . 319-56
Dział radjo: 442-92
Szef reklamy: 319-56
Dział gospodarczy: 444-59
Redakcja ogólna: . . . 740-01
Buchalterja: 659-47
Sala 414-99

Adr. telegr.

PAPKONCERN

DLA PRZYJEZDNYCH W Y D A W C Ó W R E D A K T O R Ó W i ADMINISTRATORÓW

urządziliśmy oddzielną salę z biurkami, telefonem i t. d. i zapraszamy wszystkich naszych abonentów z poza stolicy do korzystania z tego urządzenia, jak również używania naszego adresu i telefonu (414-99) podczas pobytu w Warszawie.

leżących do sp. akc. „De Telegraf” wynosi 600.000 egz. dziennie; gazety te zużywają rocznie 10 — 15 milionów kilogramów papieru; drukują się one na 3 starych i 4 nowych maszynach rotacyjnych; te ostatnie produkują na godzinę 72.000 gazet 24-o stronicowych.

FRANCJA

Prezydent Rzeczypospolitej u dziennikarzy.

W dniu 2 lutego b. r. paryska „Association des Journalistes republicains” odbyła uroczysty bankiet dla upamiętnienia 50-lecia założenia towarzystwa. Charakterystycznym dla stosunków dziennikarskich francuskich był udział w bankiecie szeregu najwyższych dygnitarzy państwowych, jak prezydent Senatu p. Doumer, premier Laval, ministrowie: Flandin, Piétri, Reynaud, Blaisot, Guernier, a przedewszystkiem sam Prezydent Republiki, p. Gaston Doumergue, który, odpowiadając na toast nowitalny prezesa towarzystwa, p. Straussa, wygłosił długie przemówienie, poświęcone roli prasy w życiu publicznem i znaczeniu solidarności zbiorowej.

Syndykat prasy zagranicznej.

Paryski syndykat prasy zagranicznej wybrał swój zarząd na rok 1931 w następującym składzie: prezes p. Dimitrieff, wiceprezesi pp.: Veber i Vorbevtel, sekretarz generalny p. Krainik, zast. sekr. p. Zofja Dumonte, skarbnik p. Géville, członkowie zarządu pp.: P. Bernns, L. Dumont-Wilden, P. Kleczkowski, H. Morf, M. Rossi, E. Rusen, R. Sighetokou, L. Stahl i G. Winter.

Nowy dziennik w Paryżu.

W ciągu trzech z górą ostatnich lat w Paryżu wychodził tylko jeden dziennik południowy: „Paris-Midi”. Od 12 stycznia b. r. dziennik ten ma konkurenta w postaci nowej gazety, wychodzącej p. t.: „Paris-Nouvelles”, a pozostającej pod kierownictwem p. Piotra Taitinger; pod względem politycznym „Paris-Nouvelles” idą po linii polityki prawicy.

Nowe czasopismo Coty'ego.

Z początkiem roku bieżącego Coty zaczął wydawać w Paryżu nowe czasopismo sportowe p. t.: „L'ami des Sports”; kierownictwo tego wydawnictwa objął dotychczasowy redaktor działu sportowego dziennika „Figaro” p. Frantz - Reichel.

Wystawa kolonialnej propagandy w prasie.

Jako rewanż za poparcie, okazywane przez prasę organizowanej obecnie we Francji międzynarodowej

Wystawie Kolonialnej, rząd francuski postanowił wypłacić Wydziałowi Związku Prasowego i Kasie Pensyjnej Prasy Francuskiej 8 milionów franków.

Nowy sposób reklamy prasowej.

Wielki paryski dziennik wieczorny „Intransigeant” wydał niedawno numer, w którym poza ogłoszeniami drobnymi, pomieszczony był szereg różnego typu ogłoszeń tylko jednego inserenta; wydawnictwo „Intransigeant” nie przyjmowało do tego numeru żadnych ogłoszeń innych firm.

ITALJA

Obniżenie cen na papier rotacyjny w Italji.

W Rzymie odbyło się zebranie przedstawicieli Związku Wydawców Dzienników i przedstawicieli faszystowskiej Federacji przemysłu papierniczego w sprawie cen papieru.

Na skutek tej konferencji producenci papieru obniżyli cenę papieru gazetowego do lir 120 za kwintal.

STANY ZJEDNOCZONE

Przeciw pesymizmowi gospodarczemu.

Prasa Stanów Zjednoczonych podjęła w ostatnim czasie czynną walkę przeciw depresji gospodarczej i powstrzymywaniu się ogółu od zakupów. Nowojorski dziennik „The Sun” nie tylko na własnych łamach, ale również w innych wydawnictwach, pomieszcza wielkie, całostronicowe ogłoszenia, których motto stanowi hasło: „Kupuj właśnie teraz”. W wielu gazetach pod każdym artykułem uporczywie powtarza się zdanie: „Kupcie dziś coś nowego”. Grupa banków nowojorskich postanowiła na łamach dzienników przeprowadzić kampanję ogłoszeniową, mającą na celu ożywienie ruchu handlowego.

O tajemnicę redakcyjną.

Senator Arthur Copper wniósł do Senatu Stanów Zjednoczonych projekt ustawy, w myśl której wydawcy, redaktorzy i pisarze mają być zwolnieni od obowiązku składania przed sądami i parlamentarnymi komisjami śledczymi zeznań o źródłach udzielanych im poufnie informacji. Odesłana do komisji prawniczej ustawa ma wszelkie szanse uzyskania w Senacie większości głosów. Autor jej, sen. Capper, będący w młodości swej zecerem, a następnie pisarzem i redaktorem, obecnie jest wydawcą szeregu wpływowych amerykańskich dzienników.

Konferencja w sprawie cen papieru.

Związek wydawców dzienników w Stanach Zjednoczonych A. P. American News Paper Publishers Association odbył konferencję z przedstawicielami najważniejszych papierni w Kanadzie, celem uzyskania obniżki cen papieru gazetowego. W rezultacie tej konferencji ustalono cenę papieru rotacyjnego na rok 1931 w wysokości dol. kan. 55 za tonne.

WATYKAN

Katolicka szkoła dziennikarska.

Na podstawie porozumienia między Watykanem, a rządem włoskim, zostanie wkrótce w Rzymie zorganizowana i uruchomiona uczelnia dla katolickich dziennikarzy. Kierownictwo jej ma objąć dyrektor watykańskiego dziennika „Osservatore Romano” Conte della Torre.

WIELKA BRYTANJA

Londyńskie olbrzymy prasowe.

Od długich lat w prasie londyńskiej toczy się zawzięta walka konkurencyjna o wysokość nakładów, od których uzależniona jest ilość da-

jających wielkie zyski ogłoszeń. W ciągu wielu lat przodujące stanowisko w walce tej utrzymywał „Daily Mail”, główny dziennik trustu lorda Rothermere. Z biegiem lat jednak nadszedł za nim poczęli groźni rywale: „Daily Express” lorda Baverbrooks, liberalne „Daily News and Chronicle”, a wreszcie socjalistyczny „Daily Herald”.

Rozwój walki konkurencyjnej tych dzienników najlepiej charakteryzuje poniższe cyfry ich nakładów z końca roku 1928 i 1930:

	R. 1928	R. 1930
„Daily Mail”	1940245	1872418
„Daily Express”	1485050	1703000
„Daily News and Chronicle”	1800000	1400000
„Daily Herald”	300000	1110000

W końcu roku ubiegłego do tego wysięgu nakładów londyńskich olbrzymów prasowych przyłączył się mający dotychczas 900000 egz. nakładu „Daily Telegraph” (Trust-Berry), zniżając dotychczasową cenę 2 penny na 1 penny.

Z pośród tygodników „People” doszedł do nakładu 2.500.000 egz. Ilustrowany „Sunday Pictorial” osiągnął w końcu ubiegłego roku nakład 1.882.625 egz. Strona ogłoszeń w wydawnictwie tem kosztuje 700 funtów szterlingów.

Sprzedaż wydawnictw Pulitzera.

Spadkobiercy Pulitzera zwrócili się do Sadu Nowojorskiego o pozwolenie sprzedaż ich wydawnictw koncertowi Scripps - Howard za 5 mil. dolarów, ponieważ założyciel pism Pulitzer zastrzegł się w testamentcie, że jego wydawnictwa na stałe muszą pozostać własnością rodziny. Tymczasem spadek wpływów zmusza spadkobierców albo do sprzedaż pism, albo do zupełnej ich likwidacji.

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA

ROZBIORY I SPRAWOZDANIA

Schroeder Frltz: „Die Herstellung von Büchern und Zeitschriften”, C. E. Poeschel. Stuttgart, 1930, str. XI + 378 + 45 tablic i wzorów.

Jeszcze jedna próba metodycznego ujęcia całokształtu wiadomości o nowoczesnej typografii, technice drukarskiej, introligatorstwie i papiernictwie. Wszystkie rodzaje i metody techniki graficznej i ilustracyjnej: litografię, światłodruk, klisze kreskowe i siatkowe, rotograwurę, offset i t. p. uwzględnił autor w sposób możliwie wyczerpujący, objaśniając tekst starannie dobranymi ilustracjami.

Szkoda tylko, że opis poszczególnych rodzajów techniki ilustracyjnej rozrzucony został w kilku rozdziałach, wskutek czego ucierpiała ciągłość wykładu. Zbyt ogólnikowo potraktowana została tylko ilustracja wielobarwna, zwłaszcza rotograwiura, co w książce wydanej w roku 1930-ym stanowi lukę poważną. Autor przeznaczył książkę dla fachowców — pracowników zakładów graficznych, — nie może więc nas dziwić obfitość materiału. Obszernie potraktowany został zwłaszcza rozdział, poświęcony papiernictwu oraz introligatorstwu.

Dla ogólnego zorientowania się o stanie współczesnego drukarstwa i techniki ilustracyjnej, wystarczy zapoznanie się z częścią teoretyczną książki (str. 3 — 218), część druga, praktyczna (str. 225 — 366) przeznaczona jest przede wszystkim dla pracowników zakładów graficznych i drukarskich, urzędników administracji przedsiębiorstw prasowych oraz kierowników drukarni książkowych. Wartość pedagogiczną podnoszą liczne ilustracje w tekście, wybrane i wykonane bardzo starannie, oraz tablice wielobarwne przy końcu książki.

J. G.

B I B L I O G R A F J A

Górski Józef dr.: Pojęcie prawa autorskiego w rozwoju historycznym (Ruch prawnicy, ekonomiczny i socjologiczny 1931 r. Nr. 1, str. 45—62).

Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej na 1930 rok zawiera następujące zestawienia statystyczne za rok 1929 (str. 422 — 428). I. Czasopisma według liczby miejsc wydania, języka i województw. II. Czasopisma w miastach według języka. III. Czasopisma według częstości wychodze-

nia i województw. IV. Ruch czasopism z uwzględnieniem treści. V. Czasopisma według języka i treści. VI. Czasopisma według języka, grup, województw i roku założenia.

Rosenband Stefan dr. Wolność słowa we Francji wobec prawa. (Dokończenie — Palestra 1930 Nr. 12, str. 543 — 560).

Flelus Max, Delsaux H., Mann J., Moschopoulos N.: Bibliographie de la presse. Ensemble d'études pour le

Brésil, l'Ethiopie, la France, la Roumanie Historique de la Presse grecque. Paris, 1930, str. 32.

Klawitter, Willy: Die Zeitungen und Zeitschriften Schlesiens von der Anfängen bis zum Jahre 1870 bzw. bis zur Gegenwart. Breslau: Trendt u. Granier 1930, str. 251.

Smogorzewski Casimir: La stampa in Polonia. (Europa Orientale mai-juin — 1930).

PRASA ukazywać się będzie w r. 1931 jako miesięcznik.

Prenumerata: z przesyłką pocztową rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł.

Cena ogłoszeń: Zwyczajne 1 str. — 200 zł.; $\frac{1}{2}$ str. — 110 zł. $\frac{1}{4}$ str. — 60 zł. $\frac{1}{8}$ — 30 zł. **W tekście oraz na 2-aj i 4-aj stronie okładki** o 50% drożej. Od tych cen klienci otrzymują przy 3-krotnym ogłoszeniu — 5% rabatu, przy 6-ciokrotnym — 10%, przy 12-tokrotnym — 15% rabatu.

Ogłoszenia drobne po 30 gr. za wyraz. Przy ogłoszeniach drobnych żadnych rabatów nie udziela się.

Adres Redakcji i Administracji: Krakowskie Przedmieście 40 m. 4.

Skrót telegraficzny Warszawa — Wydawcy. Telefon 540-00. Konto P. K. O. 18606.

WYDAWCA: POLSKI ZWIĄZEK WYDAWCÓW DZIENNIKÓW I CZASOPISM.

REDAKTOR STANISŁAW KAUKIK

JAN IDŹKOWSKI I S-KA

WARSZAWA-MOKOTÓW

STAROŚCIŃSKA Nr 2.

TEL: 817-21 i 854-94.

POLECA:

CAŁKOWITE URZĄDZENIA DRUKARŃ,

CZCIONKI, LINJE MOSIĘŻNE,

PISMA DREWNIANE

PLAKATOWE,

REGAŁY, KASZTY,

SZUFLE, ORGANKI I T. P.

JENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO NA POLSKĘ:

DRUKARSKICH MASZYN POŚPIESZNYCH

J. WÖRNER & Co BUDAPESZT

złożono czcionkami „Pansuropa półgruba”

DOM HANDLOWY

S. i Z. ROSENWEIN HURTOWY SKŁAD PAPIERU

Warszawa, Graniczna 10, telefony: 773-77, 777-73, 773-83

DUŻY WYBÓR PAPIERÓW:

DZIEŁOWYCH, ILUSTRACYJNYCH
BROSZUROWYCH I OKŁADKOWYCH



„PIGMENT“ Sp. Akc.

FABRYKA FARB DRUKARSKICH I LITOGRAFICZNYCH
Warszawa, Młynarska 30. Tel. Nr. Nr. 790-31, 275-58 i 1019-46

TYLKO NASZE FARBY GRAFICZNE:

ROTACYJNE,
WKŁĘŚLODRUKOWE,
DRUKARSKIE,

LITOGRAFICZNE,
OFFSETOWE,

UZNANE ZOSTAŁY PRZEZ PRZEMYSŁ GRAFICZNY ZA NIEUSTĘPUJĄCE
W SWEJ DOBROCI NAJBARDZIEJ RENOMOWANYM WYROBOM ZAGRANICZNYM.

FABRYKA PAPIERU

„MALTA“

POZNAŃ — PRZEDMIEŚCIE MALTA

TELEFON 3803. SKRÓT TELEGRAFICZNY: „ALBERTINUM — POZNAŃ“

wyrabia i dostarcza w partjach wagonowych
wszelkiego rodzaju

KARTONY I PAPIERY DRUKOWE,
DZIEŁOWE, PIŚMIENNE, KOPERTOWE.

SPECJALNOŚĆ:

KARTONY WIELOWARSTWOWE
NA WYRÓB MASOWYCH OPAKOWAŃ I KARTONAŻY

cwg 2190/3/2

POLSKIE TOWARZYSTWO KSIĘGARNI KOLEJOWYCH**SP. AKC. „RUCH“ SP. AKC.****Warszawa, Aleje Jerozolimskie № 63****Zarząd 668-61,****Hurtownia 670-87,****Buchalterja 668-73,****Ekspedycja pism 668-70 i 668-41.****PRZYJMUJE DO SPRZEDAŻY****w księgarniach kolejowych, kioskach mlejskich i w uzdrowiskach****DZIENNIKI I CZASOPISMA****oraz prowadzi****HURTOWNIĘ PISM****dla kolporterów prowincjonalnych****PRZYJMUJE WYŁĄCZNĄ EKSPEDYJCJĘ DZIENNIKÓW I CZASOPISM****Uskutecznia terminową wysyłkę koleją, autobusami i samolotami**

Wydawnictwa, mające swe siedziby w okręgach działalności Oddziałów Tow. „RUCH“, mogą załatwiać wszelkie sprawy związane z kolportażem z temi Oddziałami:

Ekspedycja pism czynna od 4 rano do 1 w nocy.**Biura Centrali czynne od 8,30 do 4,30 po poł.****ODDZIAŁY:****Poznań, ulica Ratajczaka № 36, telefon 20-81.****Lwów, ulica Sykstuska № 46, telefon 7-07.****Kraków, ulica Szczepańska № 9, telef. 103-69.****Wilno, ulica Ludwisarska № 5, telefon 5-81.****Gdańsk, Kaszubski Rynek № 21, telef. 279-00.****Łódź, ulica Zachodnia № 46, telefon 181-49****MAŁY REMINGTON**

To najpopularniejsza na świecie, przenośna maszyna do pisania.

Najtrwalsza, najłżejsza, niezawodna w pracy — stała się przedmiotem pierwszej potrzeby, zwłaszcza dla osób, zajętych pracą intelektualną, w szczególności literacką i dziennikarską.

MAŁY REMINGTON

Posiada normalny układ klawiatury, klawisz do automatycznego ustawiania karetki w żądanym punkcie, zwalniacz marginesu i cofacz, czyli wszelkie udogodnienia dużej wzorowej maszyny biurowej.

**Tow. BLOCK-BRUN Sp. Akc.****WARSZAWA****HOTEL BRISTOL****ODDZIAŁY:****Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno, Gdańsk.**